Dziś **12** stronnic wraz z dodatkiem: „Kobieta w domu i salonie“.

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

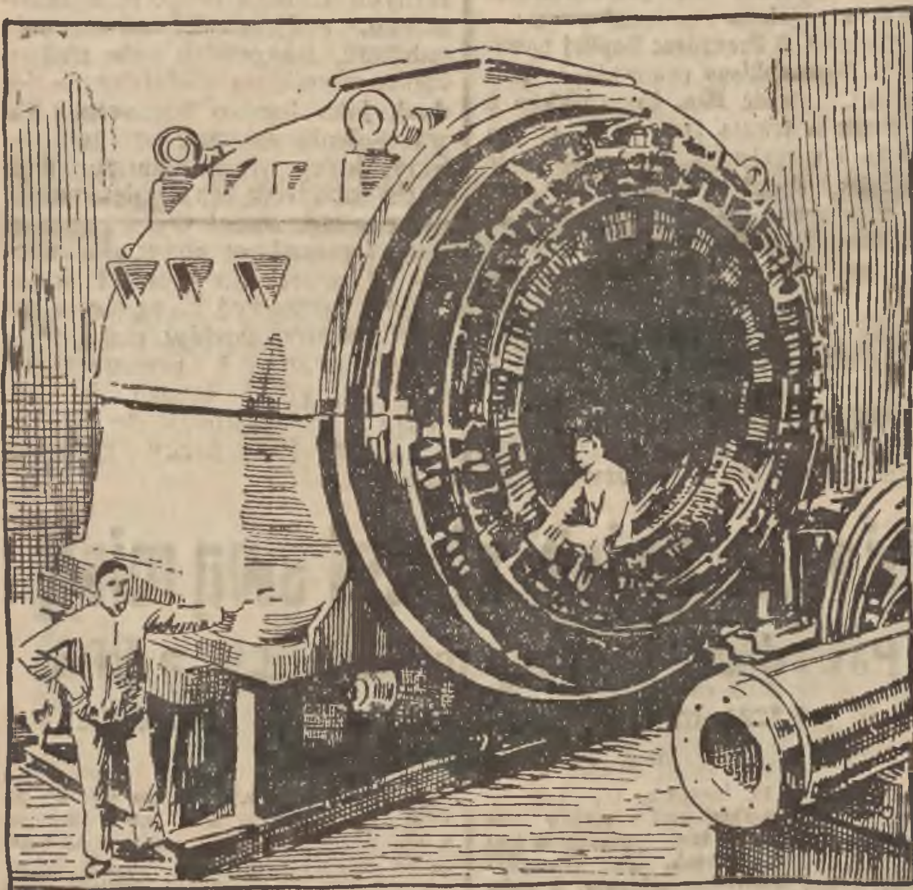
Biblioteka

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7607 Lwów, piątek 20 listopada 1925. Rok XVI.

Minister Skrzyński złożył swoją misję!

Marszałek Rataj tworzy gabinet koalicyjny.



„MASTODONT“ WSPÓŁCZESNEJ TECHNIKI.

Rycina nasza przedstawia największy dotąd turbogenerator, jaki zbudowano na świecie. Olbrzyma tego zbudowano dla dostarczenia popędu elektrycznego jednej z fabryk w Nadrenji.

Więźniowie będą badani tylko w więzieniach.

Pilny okólnik ministerstwa sprawiedliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **Minister sprawiedliwości wydał pilny okólnik do naczelnych więzień w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie w sprawie ułatwienia sędziom śledczym pracy przy przesłuchiwaniu więźniów w** specjalnych lokalach więziennych. Okólnik Ministerstwa stoi w związku z **niedawną ucieczką Leszczyńskiego** i ma na celu zapobieżenie na przyszłość podobnym wypadkom.

Rosja nie wstąpi do Ligi Narodów.

Półoficjalne oświadczenie Sowietów.

Moskwa, 18. listopada. (Tel. G. P.) W sprawie pogłosek zamieszczonych w prasie europejskiej **o rzekomej zmianie stanowiska Unji sowieckiej** wobec układów zawartych w Locarno, jakoteż **o rzekomej gotowości wstąpienia Rosji do Ligi Narodów, „Izwiestia“** podkreślają, że **Unia sowiecka trwa dalej przy swem odmownem stanowisku wobec Ligi Narodów,** jakoteż wobec układów w Locarno.

Krwawe uspokajenie Białorusi przez Sowiety.

Nawet „czerwone“ oddziały dość mają okrucieństw.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Z Wilna donoszą: Według wiadomości z Mińska, na mocy specjalnego rozporządzenia wydanego przez „Centralna Radę wojskową“ w Moskwie, na której przewodniczył Woroszyłow, **jeden z pułków piechoty stacjonowanych w Smoleńsku został rozwiązany. Powodem rozwiązania był fakt niewykonania przez żołnierzy rozkazu wymaszerowania do walki z powstańcami białoruskimi.** Rozbrojonych żołnierzy wysłano do Archangielska. Woroszyłow wyjechał na Białoruś w otoczeniu swego sztabu, aby na miejscu zbadać sytuację.

Gdańsk za podtrzymaniem złotego.

Spadek złotego odbija się ujemnie na ludności gdańskiej.

Gdańsk 18. listopada. (Tel. G. P.) Z okazji nowego spadku złotego **„Danz. Ztg.“** pisze, że **w interesie ludności gdańskiej leży podtrzymanie kursu złotego, a nie zwalczanie go.** Ogromne dochody z ceł, które szacowane są w złotych i w tej formie wpływają do gdańskiej Kasy Rządowej **zmniejszyłyby się razem ze spadkiem złotego,** kupcy gdańscy nie mogliby wysyłać do Polski swych towarów, **gospodarcze sfery Gdańska mają w Polsce swe należytości, które, zależnie od spadku złotego kurczą się.**

Manifestacje bezrobotnych na ulicach Warszawy.

Warszawa, 18. listopada. (Tel. G. P.) D. 18. bm. popoł. na ulicach Warszawy **w kilku miejscach odbyły się manifestacje bezrobotnych,** którzy usiłowali utworzyć pochód i udać się pod gmach Min. Pracy. **Policji udało się zlikwidować demonstracje w sposób pokojowy.**

Min. Skrzyński złożył misję utworzenia rządu!

Marszałek Rataj został powołany do jej przejęcia.

Dzień wczorajszy — dniem krytycznym pierwszego rzędu. — Dalszy ciąg konferencji min. Skrzyńskiego z przywódcami stronnictw. — Ostry konflikt w sprawie obsadzenia teki Min. spraw wojsk. — Zupełna rozbieżność między ZLN. a PPS. w tej sprawie. — Konferencja popołudniowa — pod znakiem zupełnego pesymizmu. — Sprawozdanie min. Skrzyńskiego w Belwederze. — Narady Pana Prezydenta z przywódcami stronnictw. — Marsz. Rataj, powołany do utworzenia rządu, — zastrzega sobie 2 godziny czasu do namysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Zgodnie z oczekiwaniem powszechnem dzień dzisiejszy wniósł z sobą do Sejmu **momenty najwyższego napięcia.** Okazało się jednak, niestety, że optymizm, pod którego znakiem zakończono wczorajsze konferencje nad utworzeniem gabinetu — **nie był uspra wiedliwiony.** Co prawda już wczoraj z wielu stron akcentowano **jako moment niepokojący,** że mimo znacznej zręczności, rozwiniętej przez Min. Skrzyńskiego w prowadzeniu układów — przecież jednak trudno jeszcze sobie urobić pogląd, jak właściwie wyglądać będzie rząd, a to wobec tego, że w związku z obsadzeniem każdej teki wymieniano, mimo znacznego posunięcia się układów naprzód, **wciąż jeszcze po kilka nazwisk.** Świadczyło to jasno, że mimo życzliwego przyjęcia, z jakiem spotkała się na grząskim terenie sejmowym **zręcznie i prawdziwie dyplomatycznie prowadzona akcja** Min. Skrzyńskiego, **trudności zasadnicze nie zostały pokonane i manifestuja** sie **właśnie w owym charakterystycznem zjawisku bardzo znacznej ilości kandydatur do foteli ministerjalnych.**

Przewidywania pesymistów sejmowych **sprawdziły się niestety w całej pełni!** Już około godz. 10 rano, kiedy min. **Skrzyński** przybył celem podjecia dalszych pertraktacji do Sejmu, tu i ówdzie w kuluarach **słyszało się głosy skrajnie pesymistyczne,** nie brano ich jednak jeszcze zbyt poważnie pod uwagę. — P. **Skrzyński** rozpoczął dalszy ciąg swojej pracy **od konferencji z Marszałkiem Ratajem, poczem przystapił do rokowań z reprezentantami klubów.** — Przyjął kolejno cały szereg polityków, a mianowicie posłów: **Witosa, Reicha, Lewina, Farbsteina, Poniatowskiego, Głąbińskiego, Barlickiego, Moraczewskiego, Dębskiego, Chacińskiego** i przeprowadził z nimi wszystkimi wyczerpujące konferencje. Okazało się jednak wnet, że tematu nie wyczerpano. niektórych bowiem z powyższych leaderów zaprosił p. **Skrzyński** powtórnie do siebie.

W ciągu przedpołudnia, podczas toczenia się owych rozmów politycznych, **sytuacja zdawała się kształtować dla misji Min. Skrzyńskiego dość korzystnie,** wnet jednak rozeszła się wieść po kuluarach, że **trudności nie zostały pokonane i zarysowały się szczególnie ostro w kwestji obsadzenia teki ministra spraw wojskowych.** Konflikt, jaki wytworzył się w tej mierze między ugrupowaniami prawicowemi a lewicą **wystąpił tak drastycznie, że — co jest niezwykle charakterystyczne — sprawa obsadzenia teki Ministra skarbu zeszła zupełnie na plan drugi.**

W czasie przerwy obiadowej kluby przeprowadziły **bilans rozmów politycznych, przeprowadzonych z leaderami stronnictw przez Min. Skrzyńskiego, poczem doszły do wniosku, że trudność położenia kulminuje w rozbieżności zdań między ZLN. a PPS. w sprawie obsadzenia teki Ministra spraw wojskowych.** Pocieszano się jeszcze, że dalszy ciąg konferencji, których podjęcie zapowiedział p. Skrzyński na godz. 4-tą po południu, przyniesie wyrównanie trudności, **pesymizm już jednak rozlał się w klubach i kuluarach szeroką falą.**

O godz. 4 po południu p. **Skrzyński** podjął dalszy ciąg konferencji z przedstawicielami klubów. Jasnem już jednak stawało się coraz bardziej, że **sytuacja kształtuje się niekorzystnie.** Ostatecznie około godz. 7 wieczorem p. **Skrzyński udał się do Belwederu dla zdania sprawy P. Prezydentowi Rzpltej o skrystalizowaniu się położenia w Sejmie w duchu niekorzystnym dla jego misji.** — Niemal równocześnie z nim z gmachu Sejmu udali się do Belwederu przedstawiciele najsilniejszych ugrupowań politycznych posłowie: **Głąbiński, Barlicki, Witos i Chacinski,** którzy ze swej strony oświetlili sytuację polityczną. **P. Prezydent Rzpltej,** poinformowany przez nich wyczerpująco o zapatrywaniach ich klubów i o całokształcie położenia, **doszedł do przekonania, że pogląd Min. Skrzyńskiego, zakomunikowany mu już poprzednio co do niepowodzenia jego misji, jest najzupełniej słuszny.** Wobec tego rozpoczął narady nad inną możliwością wyjścia z przesilenia, podczas zaś tych konferencji **padło z ust posła Głąbińskiego nazwisko marszałka jako tego męża stanu, który mógłby przejąć misję utworzenia rządu i poprowadzić dalsze rokowania z perspektywą korzystnego ich ukończenia.**

Poseł **Witos,** usłyszawszy nazwisko marsz. Rataja, wtrącił jak zwykle lapidarnie: **„Mnie chodzi o rzecz, a nie o osobę, niech będzie Rataj".** **Na wyraźną propozycję, skierowaną następnie przez posła Głąbińskiego, aby oddać misję utworzenia rządu w ręce p. marszałka Sejmu, poseł Barlicki, obecny przy tej rozmowie, odpowiedział jednak wymijająco.**

Tymczasem Min. **Skrzyński** już przed rozpoczęciem konferencji z przedstawicielami klubów przez Prezydenta Rzpltej, opuścił gmach Belwederu i powrócił do domu, gdzie **oczekiwał na wynik rozmowy P. Prezydenta z reprezentantami stronniotw.** Dodać należy, że Prezydent, żegnając go, wyraził życzenie, aby p. **Skrzyński nie dawał wyjaśnień dziennikarzom o wyniku jego misji tak długo, aż Prezydent ukończy rozmowy z posłami,** zdawało się jeszcze bowiem chwilami, że p. Skrzyński będzie mógł podjąć dalszą pracę nad utworzeniem rządu. Oczekiwanie p. Skrzyńskiego trwało aż do godz. 9 wieczorem, **poczem zawiadomiono go z Belwederu, że jednak pogląd jego na sytuację został przez Prezydenta na podstawie rozmów z posłami zaakceptowany.** — Około godz. 9 **Prezydent Rzpltej** powołał p. **Skrzyńskiego** ponownie do Belwederu. Bytność **Min. Skrzyńskiego u Prezydenta** trwała tym razem bardzo krótko i ograniczyła się do tego, że **Minister złożył swoją misję w ręce P. Prezydenta, który przyjął to do wiadomości, wyrażając mu zarazem podziękowanie za jego energiczną dwudniową pracę.**

Tymczasem czterej przywódcy stronnictw **powrócili z Belwederu do Sejmu, gdzie już przed g. 9. udzielili prasie krótkich informacyj sytuacyjnych,** kulminujących z tem, że **idei stworzenia koalicji stronnictw nie należy uważać za rozbitą i że jednak należy dążyć energicznie do utworzenia Rządu na platformie szerokiej koalicji stronnictw.** Padło też odrazu nazwisko **Marszałka Rataja** jako tego, który obejmie z kolei pracę nad utworzeniem Rządu.

Około godz. 9.30 wieczorem **Marsz. Rataj** został wezwany do Belwederu. W chwili, w której Korespondent Wasz komunikuje to „Gazecie Porannej", **nie jest jeszcze wiadomy wynik rozmowy p. Marszałka z p. Prezydentem Rzplitej, spodziewać się jednak należy, że efektem jej będzie przyjęcie przez p. Rataja misji utworzenia Rządu.** Należy też oczekiwać, że pracę w tym kierunku rozpocznie p. Marszałek już jutro wczesnym rankiem. Rzecz prosta, że staraniom p. Rataja życzą wszyscy gorąco jak najrychlejszego dodatniego skutku, należy jednak dla wyjaśnienia sytuacji podkreślić fakt, że **rozbieżność zdań między ZLN. a PPS. na temat obsadzenia teki Ministra spr. wojsk. jest bardzo mocno zarysowana i w tej chwili zupełnie sobie sprawy zdać nie można z tego, jakich argumentów użyje p. Marszałek, aby zapatrywania tych stronnictw na utworzenie Rzadu sprowadzić na wspólną platformę.**

Dla całości obrazu wspomnę jeszcze, że w kołach parlamentarnych oceniają pracę p. **Skrzyńskiego,** podjętą dla utworzenia gabinetu, jakkolwiek nie uwieńczoną wynikiem dodatnim — **jednak jako bardzo korzystną dla wyjaśnienia sytuacji ogólnej.** — Sejm, który przez ostatnie miesiące zapadł w sen obojętności i w bezwład, został wyrwany z apatji i powołany znów do czynnego i twórczego życia. Tem też należy tłumaczyć panujące w tej chwili wśród posłów **duże przedenerwowanie i przemęczenie,** Min. **Skrzyński** zmusił ich bowiem przez 48 godzin do ciężkiej i wyczerpującej pracy politycznej.

Min. Skrzyński złożył swą misję!

Powodem — spory między ZLN. a PPS.

Dziś jeszcze ma być mianowany gabinet urzędniczy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. listopada. (Z) Godz. 7 wiecz. **Wobec rozbieżności poglądów między ZLN. a PPS. na temat obsadzenia teki min. spraw wojskowych, min. Skrzyński złożył misję stworzenia gabinetu. O godz. 6.45 min. Skrzyński pojechał do Belwederu. Według opinji w kołach politycznych nastąpi jeszcze dziś mianowanie gabinetu urzędniczego.**

Warszawa, 18. listopada. (Z) Około godz. 10 wieczór **min. Skrzyński** przybył do Sejmu i zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych. **Min. Skrzyński złożył oświadczenie, z którego wynika, że należy uważać jego misję za skończoną,** a jego 48 godzinną pracę jedynie za platformę dalszych rokowań. Min. Skrzyński przypomniał, **iż Prezydent powierzył mu misję dyplomatyczną uformowania podstaw dla przyszłego premjera parlamentarnego.** Min. Skrzyński uważa, że **rola jego się skończyła ściśle według programu, gdyż jeszcze dzisiaj będzie miało państwo premjera parlamentarnego, który stworzy Rząd na podstawie wielkiej koalicji.**

Fantastyczne bajki na temat „grozy" położenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Należy **zwrócić baczną uwagę na cały szereg informacji o niepokojach i rzekomych odruchach na prowincji, które nadeszły w ciągu dnia dzisiejszego do Warszawy. Fakt, że w Sejmie przez ostatnich kilka dni toczyły się bardzo ostre walki na temat stworzenia gabinetu, dał powód do rozsiewania najfantastyczniejszych pogłosek na temat sytuacji wewnętrznej. Doszło nawet do tego, że w Lublinie ukazał się nadzwyczajny dodatek jednego z pism, zapowiadający wypadki dużej miary. Wogóle prowincja w ostatnich dniach zareagowała bardzo silnie z powodu**

tempa prac i temperatury nastrojów. W związku z tem korespondent Wasz dowiaduje się z Prezydjum Rady min., iż wiadomości kolportowane przez rozmaite czynniki nieodpowiedzialne, nie mają żadnego uzasadnienia. Równocześnie w pewnym odłamie prasy toczy się niesłychanie ostro prowadzona kampanja przeciw Min. Sikorskiemu. Dzisiaj również kolportowano cały szereg rzekomych zarządzeń Min. Sikorskiego, które okazały się nieprawdziwe.

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Sensację w kołach parlamentarnych wywołał fakt, że po godz. 5 po południu, podczas pertraktacji u Skrzyńskiego, posłowie Moraczewski i Barlicki pojechali do Belwederu, żądając, aby Prezydent polecił Min. Sikorskiemu cofnięcie wszystkich zarządzeń, niezgodnych z konstytucją i wywołujących powszechny niepokój, a nawet zażądali bezzwłocznego usunięcia Min. Sikorskiego ze stanowiska. Obaj posłowie podtrzymują życzenie klubu PPS., domagając się powrotu marszałka Piłsudskiego.

Co przeszkadza utworzeniu wielkiej koalicji?

Warszawa, 18. listopada. (Tel. G. P.) Najważniejszą przeszkodą na drodze do utworzenia gabinetu opartego o t. zw. wielką koalicję są teki: spraw wojskowych i skarbu. Przeciwko kandydaturze posła Zdziechowskiego (wysuwanej przez ZLN.) na stanowisko ministra skarbu wystąpiły opozycyjnie Ch. D. i Piast, które pragną obsadzenia tej teki przez p. Michalskiego w charakterze ministra i p. Byrkę jako podsekretarza tego ministerstwa. Możliwe również, że teka ministra spraw wojskowych chwilowo nie będzie obsadzona, aby nie opaźniać krystalizacji nowego rządu.

Kto będzie Ministrem spr. wojskowych?

Warszawa, 18. listopada. (Tel. G. P.) „Kurjer Polski“ donosi, że kwestja obsadzenia teki Min. spr. wojsk. staje się w ostatniej chwili przedmiotem bardzo silnego zainteresowania Sejmu. Projekt obsadzenia tej teki przez osobę cywilną, który obecnie stał się znów aktualny, jest zrozumiały jako reakcja przeciw nadawaniu sprawom wojskowym i ludziom wojskowym zabarwień politycznych. Obsadzenie teki Min. spr. wojsk. przez osobę cywilną ma wiele stron dodatnich. Zwraca się jednak uwagę i na to, ażeby fachowcy obecnie ustępujący, którzy dali dowody wielkich zdolności organizacyjnych mogli znaleźć właściwe pole pracy i zastosowania swych wybitnych uzdolnień.

Min. Skrzyński wyjeżdża do Londynu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. lisotpada. (Z) Dowiadujemy się, że min. Skrzyński wyjeżdża dnia 25. bm. do Londynu. Po drodze zatrzyma się w Berlinie i Paryżu. Ta pierwsza polityczna wizyta min. Skrzyńskiego w Berlinie pozostaje w ścisłym związku zarówno z rokowaniami handlowemi, jak i ze zjazdem londyńskim, na którym ma być podpisana umowa locarneńska.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Ratai podjął rokowania z stronnictwami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada, godz. 1.10 w nocy. (Z.) Marsz. Ratai od godz. 10 do godz. 1 w nocy przeprowadzał narady z przedstawicielami ugrupowań. — Należy zaznaczyć, że Marsz. Ratai do tej chwili nie przyjął właściwie oficjalnie misji stworzenia gabinetu, zastrzegł sobie bowiem u p. Prezydenta kilka godzin czasu dla wysondowania opinji.

P. Ratai konferował kolejno z posłami: Głąbińskim, Witosem, Chacińskim, Barlickim, Popielem i Dubanowiczem. — W tej chwili (godz. 1.10 w nocy) sytuacja przedstawia się w sposób następujący: Stosunkowo małe szanse doprowadzenia do skutku gabinetu koalicyjnego wywołują nowe zaostrzenie sytuacji.

Fakt, że Marszałek Sejmu nie mógł w ciągu kilku godzin zorganizować większości dzięki rozbieżności zdań wśród klubów otwiera dwie ewentualności: albo Marszałkowi uda się w ciągu dnia dzisiejszego doprowadzić do pozytywnych rezultatów, albo jeszcze w nocy względnie najpóźniej dziś rano będzie musiał P. Prezydent Rzpltej dla uniknięcia przykrych sytuacji zamianować rząd pozaparlamentarny. Jest mocno wątpliwe, czy Marszałek Ratai jako szef Sejmu chciałby podjąć się misji wysoce dla niego nieodpowiedniej przewodniczenia takiemu rządowi.

Godzina 1.15 w nocy.

Marszałek Ratai wyjechał do Belwederu, aby przedstawić Prezydentowi Rzpltej stan faktyczny rozmów politycznych prowadzonych z jego inicjatywy. Dziś rano oświadczy się definitywnie, czy podejmie się misji.

—o—

Możliwość zamachu stanu w Niemczech.

Wzmożona działalność związków prawicowych.

Wiedeń 18. listopada. (Tel. G. P.) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Berlina: Związki prawicowe odbyły w niedzielę w obecności różnych delegatów ze wschodnich Prus tajne posiedzenie, na którem omawiano plan rozwiązania Reichstagu i zaprowadzenia dyktatury na podstawie art. 48 konstytucji niemieckiej. Aranżerem tego ruchu jest radca sadowy Glas. Uczestnicy zebrania nie mogli się porozumieć co do tego, kto ma zostać dyktatorem. Pruski minister spraw zewnętrznych Severing wyraził już dawno obawy, że związki prawicowe rozpoczną ożywioną akcję z okazji przyjęcia traktatów zawartych w Locarno. Według informacji „Berl. Tageblattu“ panuje żywa działalność w organizacjach prawicowych w Prusiech; mówią o pogotowiu alarmowem, o ćwiczeniach i innych tego rodzaju przygotowaniach. „Berl. Tagbl.“ wyraża nadzieję, że władzom policyjnym uda się stłumić w zarodku tę agitację.

Okupacja strefy kolońskiej i rozbrojenie Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 17. listopada. (R) „Wolff“: Na popołudniowem posiedzeniu parlamentu belgijskiego min. spraw zagran. Vanderwelde zdawał sprawę z obrad w Locarno, przyczem zaznaczył, że uwolnienie z pod okupacji strefy kolońskiej ściśle jest uzależnione od wypełnienia przez Niemców warunków co do rozbrojenia.

Polski Bank Handlowy otrzymał 2 milj. dolarów pożyczki.

Pożyczki udzielił Banca Commerciale d'Italia.

Rzym, 18. listopada. (Tel. G. P.) Według „Popolo di Roma“ doszedł do skutku układ pomiędzy Banc Comerziale d'Italia, a Polskim Bankiem Handlowym, według którego P. B. H. otrzymuje pożyczkę w sumie 2 miljonów dolarów celem finansowania wymiany towarów między obu krajami.

ZNIŻENIE MNOŻNEJ URZĘDNICZEJ NA GRUDZIEŃ.

Warszawa, 18. listopada. (Tel. G. P.) Główny Urząd Statystyczny ustalił, że mnożna dla urzędników na grudzień powinna być obniżona z 44 na 43.

—o—

TELEFONY WARSZAWSKIE UMILKNĄ DZIŚ NA 15 MINUT!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Dziś zarząd Związku Telefonistek zakomunikował dyrekcji Spółki telefonicznej o zamierzonym proteście ogółu telefonistek przeciwko nieugiętemu stanowisku PAST-ej. Protest ten wyrazi się jutro popołudniu w 15-minutowym strajku demonstracyjnym dyżurnych telefonistek.

—o—

NACJONALIŚCI NIEMIECCY GROŻĄ ZAMACHEM w związku z paktem w Locarno.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. listopada. (Z.) Z Berlina donoszą: Niemiecko-narodowy „Związek ojczyźniany“ przygotowuje opór przeciw paktowi w Locarno przy pomocy zamachu stanu. Na jednem z ostatnich zebrań związków narodowo-niemieckich postanowiono domagać się na zasadzie art. 48 konstytucji niemieckiej ogłoszenia dyktatury w Niemczech oraz rozwiązania parlamentu. Na czele ruchu zamachowego stoi radca sprawiedliwości Claa i dr. Statner.

—o—

PODPISANIE UMOWY HANDLOWEJ NIEMIECKO-HISZPAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Madryt, 17. listopada. (R) „Tel. Union“: Dzisiaj w południe podpisana została prowizoryczna umowa handlowa niemiecko-hiszpańska, która wchodzi natychmiast w życie.

FASZYZM PANUJE NAD SYTUACJĄ.

Rzym, 18. listopada. (Tel. G. P.) Oczekują tu z wielkiem zainteresowaniem dzisiejszego otwarcia parlamentu, zwłaszcza wielkiej mowy Mussoliniego w odpowiedzi na przemówienie Prezydenta Izby Casertano, który powinszował Musoliniemu uniknięcia zamachu i powitał Prezydenta.

Rzym, 18. listopada. (Tel. G. P.) W mowie swej Mussolini położył specjalny nacisk na doniosłość zawartego ostatnio w Waszyngtonie układu w sprawie wojennego długu włoskiego, przyczem mowca wyraził uznanie delegacji włoskiej za szczęśliwie przeprowadzone rokowania. Również z wielkiem uznaniem wyraził się Mussolini o działalności Federzoniego, kierownika polityki wewnętrznej. W chwili obecnej faszyzm całkowicie panuje nad sytuacją wewnętrzną.

—o—

WYNIK WYBORÓW W CZECHOSŁOW.

Praga, 18. listopada. (Tel. G. P.) Na podstawie pierwszego skrutynium 193 mandatów do Izby zostało rozdzielonych, 10 zaś zarezerwowano do dalszego skrutynium. Dotychczas zostali wybrani: 33 agrarjuszy czeskich, 28 komunistów, 23 katolików czeskich, 19 katolików słowackich, 18 socjaldemokratów czeskich, 17 czeskich socjalistów narodowych, 5 narodowych demokratów, 3 drobnych rzemieślników, 18 niemieckich właścicieli ziemskich, 11 niemieckich socjaldemokratów, 3 niemieckich socjalnych narodowców, 3 członków węgierskiej partji chrześcijańsko socjalnej, 1 Polak i 1 Rusin.

—o—

STEF. RADICZ POWRACA DO WŁADZY.

Białogród, 18. listopada. (Tel. G. P.) Senzacją dnia wczorajszego była nominacja przywódcy chorwackiej partji chłopskiej Stefana Radicza na ministra oświaty. Radicz przybył wczoraj rano do Białogrodu i został przyjęty przez króla na audjencji. Mianowany on został na miejsce ustępującego ministra Wukoticza.

—o—

ŁODZIE PODWODNE I GAZY TRUJĄCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn, 17. listopaad. (R) „Telegraph Union“: Gazety angielskie ogłaszają wywiad z japońskim min. marynarki Takarabo w sprawie projektowanego zaniechania walki łodziami podwodnemi. Minister jest zdania, że inicjatywa do tego powinna wyjść od mocarstw dominujących na morzach, uważa jednak, że łodzie podwodne nie są bronią okrutniejszą od gazów trujących.

—o—

Jeszcze o sensacyjnym procesie o spadek.

Czy Szydłowscy są hrabiami? — Zastrzeżenia testamentu hr. Poletyły. — Próby ugody ze strony spadkobierców. — Kwestja mebli po śp. hr. Mierowej.

Lwów, 19. listopada.

(—) W związku z artykułem w „Gazecie Porannej“ w Nr. 7599 p. t. „Sensacyjny proces o spadek bogacza“ otrzymujemy wyjaśnienia, z zainteresowanej strony przy równoczesnem okazaniu redakcji dokumentów rodzinych przez Stefana hr. Szydłowskiego. Otóż rodzina hr. Szydłowskich, o której była mowa, pochodzi z Podola rosyjskiego, **a tytuł nadany został jej w r. 1789 przez Fryderyka Agusta ks. Saskiego.** Potomkami tej rodziny są Aureli i Stefan hr. Szydłowscy (ten ostatni jest rezerwowym oficerem armji polskiej) i ci dwaj właśnie roszczą sobie pretensje do spadku po zmarłym hr. Franciszku Poletyle. Stosunek pokrewieństwa między Szydłowskimi a Poletyłą wyraża się w ten sposób, że Franciszek Poletyło był synem hr. Leopolda i hr. Mołodeckiej, a siostra hr. Leopolda, hr. Władysława wyszła zamąż za hr. Feliksa Szydłowskiego, z którego małżeństwa jest syn hr. Aureli Szydłowski. Hr. Franciszek Poletyło był bezdzietny, a żona jego po uzyskaniu unieważnienia małżeństwa wyszła powtórnie zamąż za hr. Ledochowskiego, a **najbliższym krewnym był Aureli hr. Szydłowski cioteczny jego brat, któremu hr. Franciszek chciał zapisać cały majątek.**

W tym czasie majątkiem hr. Poletyły administrował niejaki Władysław Poletyło, który nie będąc żadnym krewnym zmarłego potrafił jednak pozyskać jego zaufanie i on to podsunął myśl Zmarłemu, by zamiast rodzinie Szydłowskich zapisać majątek niejakiemu Mikołajowi Polityle, wieśniakowi na 8 morgach, który ma podobne nazwisko i ma pochodzić z jakiejś bocznej gałęzi rodu Poletyłów, mieszkającego we wsi Poletyłach pow. bielski. Ten to Mikołaj Poletyło jak **stwierdzono w księgach stanowych nie jest szlachcicem,** albowiem był wpisany w księgę mieszczan. Jak z brzmienia testamentu wynika, Zmarły zapisując majątek wyraźnie zaznaczył, że zapisuje go Mikołajowi Polityle, **pochodzącego z nim z jednego szczepu herbu Trzywdar.** Mimo to Mikołaj Poletyło wszedł w posiadanie całego majątku. Na dowód, jak nie bardzo prawnie czuł się Mikołaj Poletyło wraz z synami swoimi w posiadaniu tego majątku dowodzi fakt, że niedawno przez szwagra swego Stanisława Hryniewieckiego, który zaofiarował się za pośrednika **proponował Szydłowskiemu zawarcie ugody.**

Co do mebli po śp. hr. Mierowej, która była cioteczną siostrą tak hr. Franciszka Poletyły, jak hr. Aurelego Szydłowskiego, sprawą tą zajęli się właśnie ci hr. Szydłowscy, a Stefan hr. Szydłowski, który stale mieszka w Małopolsce, jest dość młodym i energicznym, **aby tę całą sprawę doprowadzić do definitywnego rozwiązania.** Tak więc w świetle prawdy przedstawia się ten sensacyjny proces między Szydłowskimi, którzy blisko od półtora wieku są saskimi hrabiami a Mikołajem Polityłą, wieśniakiem z Bielska podlaskiego.

Wielki raut polityczny w Charkowie.

Imieniem konsulów zagranicznych przemawiał konsul polski.

(Telefonemat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 18. listopada.

Z Charkowa donoszą: Na raucie, urządzonym w ukraińskim komisarjacie dla spraw zagranicznych z okazji ósmej rocznicy panowania bolszewickiego, powitalną mowę w imieniu wszystkich konsulów zagranicznych w Charkowie **wygłosił generalny konsul polski Zaremba-Skrzyński.** Wyraził między in. **zapewnienie pomyślnego rozwoju przyjaznych stosunków oraz pokojowego współżycia między Ukrainą sowiecką a Polską, Niemcami, oraz Czechosłowacją.** (Konsul mówił w języku ukraińskim w imieniu wymienionych krajów). W odpowiedzi pełnomocnik komisarjatu dla spr. zagraniczn. Szlichter oświadczył, że z zadowoleniem wita mowę konsula polskiego, oraz zapewnił, że rząd sowiecki szczerze dąży do ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z wymienionemi państwami.

Sowiety kokietują Ligę Narodów.

Przed międzynarodową konferencją w Paryżu.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 18. listopada.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki oficjalnie zawiadomił generalny sekretarjat Ligi Narodów o gotowości wzięcia udziału **w międzynarodowej konferencji** w sprawie **uregulowania żeglugi rzecznej.** W ten sposób Sowiety **po raz pierwszy** będą uczestniczyć w międzynarodowej konferencji pod protektoratem Ligi Narodów. Konferencja ta odbędzie się w Paryżu w listopadzie rb. Dotychczas zgłosiło swój akces 15 państw, w nich wszystkie wielkie mocarstwa, Polska i in.

Rzecz charakterystyczna, że zgadzając się na udział w konferencji, rząd sowiecki podkreśla w odpowiedzi, iż zgoda ta **„w żaden sposób nie powinna być tłumaczona jako zmiana zasadniczego stosunku negatywnego ze strony Sowietów wobec Ligi Narodów.** Mimo tego oświadczenia, uważają w kołach poinformowanych, że zmiana tego negatywnego stosunku właśnie nastąpiła, gdyż umizgi Sowietów do Ligi Narodów nie ulegają obecnie wątpliwości...

Ze spraw miejskich.

Budżet Lwowa a budżety innych miast.

Lwów, 19. listopada.

S. IV. Rady m. na ostatniem posiedzeniu postanowiła zwrócić się do Prezydjum Magistratu z prośbą, by w drodze korespondencyjnej wystosowało do Zarządów miast **Warszawy, Łodzi, Poznania, Lublina** prośbę **o nadesłanie dla celów informacyjnych swych budżetów,** zwłaszcza z zakresu sanitarnego.

SPRAWY SANITARNE.

S. IV. zwróciła się do Magistratu, by po odniesieniu się do Dyr. Policji zarządził **zniesienie stanowisk dorożkarskich na pl. Strzeleckim,** ze względów sanitarnych.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości **sprawozdanie M. Urzędu zdrowia** za miesiąc październik, przyczem wyrażono uznanie za **zestawienie w kierunku okulistycznym,** wypowiadając równocześnie życzenie, aby zestawienia te były nietylko statystyczne, ale także lekarskie oraz by sprawozdanie zawierało **szczegółowy wykaz tych chorób.** W dalszym ciągu posiedzenia S. IV. uchwaliła zwrócić się do Fizykatu z prośbą, by badał od czasu do czasu **stosunki sanitarne i hygjeniczne w łaźniach prywatnych.**

Nadto zwrócono się do Urzędu technicznego, by wydał odpowiednie zarządzenia w celu

usunięcia z ul. Krasickich siemi, złożonej przed 8 miesiącami w czasie budowy kanałów przy ul. Kazimierzowskiej, oraz aby zwrócił baczniejszą uwagę na stan ulicy Zimorowicza.

ŚWIADCZENIA GMINY NA RZECZ INSTYTUCJI SPOŁECZNYCH.

Sekcja finansowa Rady m. uchwaliła uwolnić Tow. Szkoły Lud. od zapłacenia kwoty **1218 zł. 75 gr.** za wykonanie robót asanacyjnych przy **ul. Zielonej l. 43.**

Na tem samem posiedzeniu uchwalono wydzierżawić **Zgromadzeniu SS. Felicjanek** przy ul. Żółkiewskiej **grunt miejski** o powierzchni 2/5 morga przy ul. Zborowskich na czas od 1/10 1925 do 31/10 1926 za czynszem ryczałtowym w kwocie 25 zł.

Nakoniec uchwalono dla filmu „Podróż Colina Rossa“, który ma być wyświetlany w kinie „Lew“ na dochód TSL. **zniżyć podatek gminny** od widowisk dla przedstawień wieczornych na **20 prc.,** zaś na poranki dla młodzieży szkolnej na **10 procent.**

ŚWIATŁA DLA MROCZNYCH USTRONI.

Na posiedzeniu Sekcji technicznej uchwalono wystosować rezolucję do Zakładu gazowego, ażeby **umieścić latarnie gazowe** przy **placu Halickim, przed b. palacem Biesiadeckich,** którego obszerny podwórzec tonie dotychczas w romantycznym mroku, z czego wprawdzie cieszy się bóg Eros — ale co nie podoba się wcale surowym stróżom obyczajności publicznej.

O WYBRUKOWANIE PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH.

Sekcja techniczna postanowiła odnieść się do M. Z. E. o

wybrukowanie przystanków tramwajowych

przy ul. Kochanowskiego, Listopada i innych, które dotychczas nie posiadają bruku, co zwłaszcza w porze słotnej bardzo przykro daje się odczuwać publiczności.

—o—

Dwa zamachy samobójcze.

Lwów, 19. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem w aresztach policyjnych usiłowała **popełnić samobójstwo przez otrucie się sublimatem** N. Kwiatkowska, sprowadzona z prowincji do dyspozycji policji zamiejscowej.

Około godz. 9 współtowarzyszki w celi zawiadomiły dozorców o zamachu samobójczym. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu jej pomocy, **pozostawiło nadal w areszcie.**

Drugi wypadek usiłowanego samobójstwa zdarzył się po południu przy ul. Rycerskiej 8, gdzie zamieszkały tam robotnik 54-letni Piotr Kisz, **przeciął sobie żyły na lewej ręce.** Po udzieleniu mu pomocy odwiozło go Pogotowie do szpitala. Powód w obu wypadkach nieznany.

Z teatru.

(„Nowi panowie“, komedja w 4 aktach Roberta de Flersa i Pawła Croisseta).

Lwów, 19 listopada.

O ile się nie mylę, panowie Flers i Croisset nie są nowymi panami. Jeden należy do Akademji Nieśmiertelnych, drugi już także z niejednego pieca chleb jadał. Razem liczą napewno około półtora wieku. A jednak nie starzeją się i dalecy są od tego marazmu, któremu uległo już tylu ich szacownych kolegów po piórze. Na czem polega ta tajemnica wiecznej młodości, będąca bezcennym darem dla komedjopisarza? Oto obaj ci starzy panowie nauczyli się filozofji życia od swego pradziada Colas Bregnon i stosują ją ze świetnymi rezultatami w swych komedjach: patrzą na życie i na ludzi przez pryzmat złotego wina w kryształowym kieliszku. Nie moralizują, nie gorszą się, nie rozrywają szat, wykluczyli ze swego świata wszelką ckliwość, fałszywy sentymentalizm, suchy dogmatyzm. Jest to spojrzenie najwyższego rozumu i najwyższej tolerancji — zamiast szlachetnego oburzenia mamy ciekawość, zamiast krytyki pobłażliwy uśmiech, zamiast moralnej tezy kieliszek portweinu i grzanki. Powiedzieli sobie raz na zawsze ci rozumni wesołkowie, że wszelkie dostojeństwo, cnota, koturnowość, to rzeczy nudne jak stara ciotka z prowincji, a najmilszemi właśnie w każdym człowieku są jego wady i grzeszki. Powiedzieli sobie, że od wielkości do śmieszności jest tylko jeden krok i komedjopisarz jest po to właśnie, aby ten krok zauważyć i to wszędzie, czy to w polityce, czy w życiu domowem człowieka — że zdrada i kłamstwo u kobiety nie są niczem strasznem, jeżeli umie to robić z wdziękiem i taktem. Objąwszy bystrem spojrzeniem całokształt życia dzisiejszej Francji, poczynając od Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzez ministerja, senat, wirbę posłów, partje robociarzy i syndykalistów, komedję francuską, aż do woźnego i aktoreczki z Varieté — każdemu przypną łatkę, ale z taktem i umiarem, tak, że nikt nie może się czuć obrażonym, choć nieraz padają tak świetne w swym sarkaźmie powiedzenia j. n. p. „demokracja wszystko człowiekowi przebaczy prócz inteligencji“, albo „damą nazywamy mężatkę z lepszego towarzystwa, która ma kochanka“ lub wreszcie „ministerstwem pracy nazywamy to ministerstwo, gdzie się nic nie robi“. Wszystkie typy tej komedji są sympatyczne, nawet ten baron-pieczeniarz od posyłek, nawet ten aferzysta-dziennikarz od brudnych spraw. Bo padł na nich pobłażliwy uśmiech autorów, którzy wiedzą, że „errare humanum est“. Budowa komedji doskonała, a ornamentyka epizodów bogata i dająca każdemu z aktorów pole do kilkuminutowej choć gierki. Więc nie dziwimy się powodzeniu tej przemiłej komedji na wszystkich scenach świata i Lwów pozna się też napewno na jej rozkosznych walorach. Zwłaszcza, że grana była na naszej scenie doskonale, z nader trafnym wyborem obsady. Każdy z artystów był na właściwem miejscu, więc mógł dać maximum świadczeń artystycznych. Po dłuższej pauzie zagrała Czajkowska, ciepło, szczerze, z dużą skalą ekspresji, dając typ bardzo żywy i pełen kobiecego wdzięku. Dobrzański bawił do łez tym swoim spokojnym komizmem, dalekim od szarży. Kwiatkowski bardzo sympatyczny, doskonały w wyrazie i dykcji. W epizodach wybili się Rowińska, Fertner, Bielecki i Kordowski.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Zeznania kolegów i narzeczonej Steigera

Walka obrony z prokuratorem o powołanie świadka Adolfa Finela.

(Dwudziesty dziewiąty dzień rozprawy).

Lwów 19. listopada.

Wczorajsze obrady rozpoczęły się dalszem przesłuchiwaniem świadka **Orlickiego**, którego część zeznań zamieściliśmy we wczorajszem sprawozdaniu.

Przewodniczący: Stanęliśmy wczoraj na tem, że po porozumieniu się z żoną **udał się pan do Steigerów i powiadomił ich o tem**, co żona widziała. Czy potem były jakieś dalsze kroki w celu podania do wiadomości zeznań żony?

Dalszy ciąg zeznań świadka Orlickiego.

Świadek: Nie, żona kilka dni potem wyjechała do Równego. **Ja zaś z nią nie korespondowałem.**

Przewodniczący: A czy wiedział pan, że się odbywa rozprawa doraźna?

Świadek: Tak.

Przewodniczący: Czemu więc nie zgłosiła się żona pańska lub pan w jej imieniu?

Świadek: Jak już zaznaczyłem, **ja z żoną nie korespondowałem, wreszcie myślałem, że Steigerowie już to zrobili.**

Przewodniczący: Ale skoro nie zrobili?

Świadek: Nie uważałem za stosowne uwiadamiać żony specjalnie.

Przewodniczący: Ale mógł pan uwiadomić **odnośne czynniki o tem, co żona pańska widziała.**

Świadek: Było tyle innych świadków. **Wreszcie miałem wiele kłopotów na głowie...**

Przewodniczący: A obecnie wie pan w jaki sposób została żona powołana?

Świadek: Dowiedziała się z gazet o procesie **i napisała list do „Chwili".**

Dr. Grek: Czy można wiedzieć, dlaczego pan nie widywał się z żoną i nie korespondował z nią?

Świadek: To są sprawy natury osobistej.

Przewodniczący: Czy chodzi o niesnaski rodzinne?

Świadek: Tak.

Dr. Grek: Czy wiadomo panu, **że Francosowa widziała innego sprawcę?**

Świadek: Tak.

Dr. Grek: Czy przypuszczał pan, że żona pańska zezna, **że zamachu dokonał kto inny?**

Świadek: Mnie żona opowiadała co słyszała.

Sędzia przys. Świsterski: Pan był w sklepie u Steigera?

Świadek: Tak.

Sędzia przys. Świsterski: Czy uważał pan, że wiadomość, którą im pan przyniósł **można lekko traktować?**

Świadek: Ja swoje zrobiłem, podałem dokładny adres.

S. Świsterski: Ale skoro oni nic nie zrobili **należało powiedzieć aby sobie zanotowali adres pana.**

Świadek: Uważałem, że oni powinni zrobić to sami.

Przewodniczący: Teraz pan złoży przysięgę, a potem pan zezna, czy ma pan coś do dodania lub sprostowania.

Po zaprzysiężeniu:

Przewodniczący: Czy pan zeznania swe podtrzymuje w całości?

Świadek: Tak.

Przewodniczący: Czy nie ma pan nic do zmienienia?

Świadek: Nie.

Na tem zeznania świadka ukończono.

Co Steiger robił w dniu zamachu?

Następnie zeznaje **świadek Tonia Dinner**, lat 32, urzędniczka firmy Juljusz Meinl, na wniosek prokuratora zaprzysiężona.

Przewodniczący: Pani jest wezwana do złożenia świadectwa **w związku z zachowaniem się oskarżonego dnia 5. września.** Proszę powiedzieć nam, jakie było zachowanie się oskarżonego w dniu, w którym popełniono zamach?

Świadek: W tym dniu p. Steiger **przyszedł jak zwykle o ósmej do biura, pracował do godz. 1-ej.**

Przewodniczący: Czy wyszliście razem?

Świadek: Nie, Steiger wyszedł z Warhaftigiem, poszli ul. Jagiellońską.

Przewodniczący: Nie widziała pani nic takiego, **co wskazywało na szczególne jego zachowanie się?**

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Na czem polegało urzędowanie jego w tym dniu?

Świadek: Zdaje mi się, że wtedy miał być ustanowiony indeks. Podwyższano pensje, a ponieważ on był referentem personalnym, więc obliczał procenta.

Przewodniczący: A czy miał czynności związane z kasą?

Świadek: Gdy rano przychodził robić kasę. **Oprócz tego w tym dniu była powierzona mu sprawa podarunku dla p. dyrektora Menkesa. Układał list gratulacyjny.**

Dr. Landau: Czy wiadomo pani coś **o kupnie zapalniczki?**

Świadek: Tak, ja nawet chodziłam w tej sprawie.

Oskarżony: Jabym prosił o głos w tej sprawie.

Dr. Landau (do świadka): Proszę przedstawić od początku **sprawę kupna tej zapalniczki.**

Nieszczęsna zapalniczka.

Świadek: Jeszcze przed moim urlopem w początkach lipca i w końcu czerwca postanowiliśmy zrobić dyrektorowi Menkesowi upominek na urodziny, a ponieważ było dużo czasu, odłożyliśmy to na później. Po powrocie moim z urlopu 28. sierpnia znów była o tem mowa. **Na tydzień przed zamachem w piątek chodziłam razem z p. Steigerem na ul. Piekarską do pewnego introligatora.** Chcieliśmy bowiem obstalować szkatułkę, było już za późno nie chciał się podjąć roboty. Wobec tego zdecydowaliśmy się na inny podarek: **złote pióro, albo złoty ołówek.** W poniedziałek **byliśmy w sklepie i Zippera, gdzie nam pokazano trzy zapalniczki.** Chodziło o taką, gdzieby zmieściła się dedykacja i podpisy. **Steiger wybrał i następnego dnia miał przynieść faksimile podpisów. Przyniósł je i na środę miało to być gotowe.**

Dr. Ringel: Czy pani w biurze siedziała obok Steigera?

Świadek: Tak.

Dr. Ringel: I twierdzi pani stanowczo, że w tym dniu był on tak jak zwykle normalny?

Świadek: Tak.

Dr. Ringel: Kiedy się w biurze dowiedziano i o której godzinie, że Steigera spotkało to nieszczęście?

Świadek: Ja pierwsza dowiedziałam się o 2.45 popoł.

Dr. Ringel: Jak był ten fakt w biurze komentowany?

Świadek: Wszyscyśmy przeczyli sądząc, że polega to na omyłce.

Dr. Ringel: Czy było to tylko zdanie pani?

Świadek: Nie, wszyscy absolutnie do dnia dzisiejszego nie posądzała Steigera i twierdzą, że jest wykluczone, aby on popełnił zamach.

Dr. Ringel: A jak pani sobie to tłumaczy?

„To musi polegać na złudzeniu optycznem..."

Świadek: To musi polegać na omyłce, na złudzeniu optycznem.

Dr. Ringel: Czy pani wie coś **o jego przekonaniach politycznych? Czy może organizował strajki?**

Świadek: Przeciwnie, wstąpił na posadę podczas strajku.

Oskarżony: Proszę pani, pani miała możność obserwowania mnie codziennie, jak więc długo nosiłem te okulary?

Świadek: Jak wyjeżdżałam na urlop, to pan nosił cwikier, po powrocie widziałam pana w tych okularach, ale kiedy ubrał je pan, nie wiem.

Na tem badania świadka zakończono.

Świadek Józef Gebott, lat 28, urzędnik firmy Juljusz Meinl S. A. Coloniale na wniosek prokuratora zaprzysiężony.

Przewodniczący: Jakie było zachowanie się świadka **w dniu zamachu?**

Świadek: Dokładnie sobie nie przypominam, **mogę tylko stwierdzić, że w tym dniu pracował w biurze.**

Przewodniczący: Czy pracował zwykle od 8—1?

Świadek: Tak.

Przewodniczący: Pracował normalnie?

Świadek: Jak zwykle.

Przewodniczący: Czem się zajmował?

Świadek: Kasą i oddziałem personalnym.

Przewodniczący: Był może zdenerwowany, roztargniony w tym dniu?

Świadek: Nie.

Sędzia przys. Zarzycki: Jakie wrażenie zrobiło na personalu aresztowanie Steigera?

Świadek: Przygnębiające.

Przewodniczący: A jak komentowano fakt ten odnośnie do jego osoby?

Świadek: Przypuszczaliśmy, że go szybko wypuszczą, gdy sprawa się wyjaśni.

Na tem badanie świadka ukończono.

Świadek Anna Kornstein, lat 23, bez zajęcia, przy rodzicach, na wniosek prokuratora zaprzysiężona.

Przewodniczący: Co pani może powiedzieć odnośnie do zajścia dnia 5. września?

Człowiek, który biegł za autem.

Świadek: Około godz. 3 stałam koło domu nr. 12 przy ul. Jagiellońskiej na rogu ul. Rejtana. Nagle zobaczyłam na przeciwległym chodniku koło sklepu Sokołowskiego **dwóch panów, jedną panią i dwóch policjantów. Gdy zbliżali się do Musiałowicza nadjechało auto od pl. Smolki i zatrzymało się przy samym trotuarze. Wysiadł jeden pan w mundurze, coś mówił, nie słyszałam. Wszyscy wsiedli do auta. Ta pani odwróciła się i coś mówiła do tego pana w mundurze. Co, dokładnie nie słyszałam, zaś ten pan w jasnym płaszczu odezwał się: „Proszę pani, to nie ja, pani się myli. Ten pan w mundurze trącił go w pierś, a ta pani odezwała się: „Tak, to pan“.**

Przewodniczący: Czy tego w jasnym palcie znała pani przedtem?

Świadek: Nie, wczoraj zobaczyłam go na korytarzu sądu. W chwili, gdy auto ruszyło **widziałam, jak Steiger machnął ręką i mówił: „Chodź, chodź!...“**

Przewodniczący: Tak, jakby do kogoś za autem?

Świadek: Tak, odwróciłam się i ujrzałam **jednego pana w cywilnym kapeluszu, który biegł za autem. Mówił on coś, ale nie słyszałam.**

Dr. Grek: Czy ten pan zamienił kilka słów ze Steigerem szeptem?

Świadek: Nie, on nie dobiegł wogóle do auta.

Sędzia przys. Zborowski: Może kto inny przystąpił do auta i mówił?

Świadek: Nie, nikt wogóle.

Narzeczona Steigera.

Świadek Józefa Markówna, lat 24, zaprzysiężona.

Przewodnicząca: Czy pani jest narzeczoną Steigera?

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący: Czy zaręczona?

Świadek: Oficjalnie jeszcze nie.

Przewodniczący: Kiedy ostatni raz spotkała się pani ze Steigerem?

Świadek: Dnia 4. września na dzień przed zamachem. Spotkaliśmy się około godz. 7 na ul. Pańskiej. Byliśmy na spacerze, potem w kawiarni Szkockiej. **Umówiliśmy się, że następnego dnia o godz. 6 spotkamy się, aby pójść do Teatru Małego.**

Przewodniczący: Czy bilety państwo już mieli?

Świadek: Był abonament. On zawsze kupował abonament na miejsca III kategorji.

Oskarżony: Nie, II-giej.

Przewodniczący: Jakie zachowanie było wówczas Steigera, **gdy się pani z nim ostatni raz widziała?**

Świadek: Zupełnie jak zwykle, **był w dobrym humorze.** W kawiarni czytaliśmy dzienniki. Po teatrze wróciliśmy do domu.

W tem miejscu przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie zeznaje po zaprzysiężeniu:

Swiadek, który był przy pierwszem badaniu oskarżonego.

Świadek Tadeusz Mroczkowski, porucznik O. II. Sztabu Generalnego. W krytycznym dniu byłem **służbowo we Lwowie.** W kilkanaście minut po zamachu otrzymałem zawiadomienie o wypadku. Natychmiast udałem się na policję, gdyż chciałem zebrać informacje w celu natychmiastowego zawiadomienia o wszystkiem mojej władzy przełożonej. Zdaje mi się, że przyszedłem bezpośrednio po przyprowadzeniu **Steigera,** który znajdował się w pokoju insp. Łukomskiego. W lokalu policji **spotkałam również p. Pasternakównę, insp. Sawickiego, kom. Suchenka** i wielu innych. **Świadkom nie zadawałem pytań, a jedynie przesłuchiwałem się badaniom.** Słyszałem, jak Pasternakówna oskarżała o zamach Steigera. W innym pokoju rozmawiałem z jakąś panią po niemiecku, która mówiła narzeczem wiedeńskiem. Zdaje mi się, była to p. Francosowa. Przypominam sobie, iż mówiła, że mogłaby sprawcę rozeznać, gdyż **był on w brązowem ubraniu.** Również przypominam sobie, że pokazywano jej jakiegoś osobnika, w którym jednak sprawcy nie rozeznała.

Przewodniczący: Czy pan pamięta komisarza Suchenko i czy przypomina sobie pan, co on wtedy mówił?

Świadek: Pamiętam go dobrze, gdyż go znam osobiście. Ale co mówił, nie pamiętam.

Dr. Landau: Czy pan nie pamięta, jakiej treści nadał pan telefonogram do Warszawy w związku z wypadkiem?

Świadek: Nadawałem nie telefonicznie, ale hughesem. Treści jednak jusogramu nie pamiętam.

Dr. Landau: Czy nie zwróciło uwagi pana **zachowanie się kom. Suchenka?**

Świadek: Nic specjalnego nie zwróciło mojej uwagi.

Komisarz Suchenko i p. Pasternakówna.

Przewodniczący: A może pan pamięta, że komisarz Suchenko mówił do Pasternakówny te słowa: **„Pani się myli, pani to cofnie“.**

Świadek: Może i mówił, ale nie przy mnie.

Dr. Landau: Czy może komisarz Suchenko był pijany?

Przewodniczący: Za pozwoleniem — nie mogę dopuścić do tego rodzaju pytań.

Dr. Landau: A jednak ja proszę, aby to pytanie było dopuszczone, gdyż p. insp. Łukomski w swoim czasie zeznał, że p. Pasternakówna w ten sposób **określiła stan p. kom. Suchenka.**

Trybunał (po naradzie) wyraża zgodę na to pytanie.

Świadek: Komisarz Suchenko był jak najnormalniejszy. Mowy niema, żaby był pijany.

Dr. Grek: Stawiam wniosek na **konfrontację inspektora Sawickiego ze świadkiem** w celu stwierdzenie niektórych szczegółów podczas pierwotnego badania Pasternakówny.

Przewodniczący: Przedewszystkiem przedstawiam p. porucznikowi odnośne ustępy z protokołu zeznań insp. Sawickiego. (Po odczytaniu zapytuje świadka). Czy pan sobie coś z tego przypomina?

Świadek: Wszystkich szczegółów nie mogę sobie przypomnąć. Pamiętam jednakże, że **niektóre z tych pytań słyszałem, ale kto zadawał, nie pamiętam.**

Prokurator: Wobec przedstawienia zeznań insp. Sawickiego, których świadek nie pamięta, **uważam konfrontację za zbyteczną.**

Dr. Landau popiera wniosek dra Greka.

Prokurator jeszcze raz wyraża swój sprzeciw.

Dr. Grek w dalszym wywodzie popiera w dalszym ciągu swój wniosek.

Przewodniczący: Od siebie wniosku nie uwzględniam, gdyż nie widzę koniecznej potrzeby kontrontacji. Wniosek jednakże **poddam pod naradę trybunału.**

Trybunał po 10-minutowej naradzie **odrzuca wniosek dra Greka.**

Jak to było z Mrakiem i Werchołą.

Świadek Iza Orłowska, żona urzędnika wojskowego, lat 37, po zaprzysiężeniu zeznaje:

Przewodniczący: Czy zna pani niejakiego **Werchołę?**

Świadek: Nie zam. Czytałam o nim w gazetach.

Przewodniczący: On zeznawał, że widywał panią w Lubieniu w towarzystwie niejakiego **Mraka.**

Świadek: Nic o tem nie wiem. Co zaś do Mraka, wiem tylko, że **służył w wojsku ukraińskiem.**

Przewodniczący: A jakie są jego **przekonania polityczne?**

Świadek: Nie wiem. Siostra jego mówiła mi, że należał **do jakiegoś towarzystwa politycznego czy wojskowego,** ale jakiego nie wspominała.

Przewodniczący: A jednak pani jakoby miała o tem mówić z panem **Melnykiem.**

Świadek: Pan Melnyk, to mój szwagier. Mieszka pod Lubieniem. Nic podobnego mi nie mówił. **Ostrzegał mnie jedynie przed towarzystwem tego pana Mraka, gdyż to jest Rusin.**

Przewodniczący: Podobno pani miała mówić, że była kiedyś na stacji i widziała Steigera?

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 20. XI. 1925.

OSWALD NIGEOT.

Wypadek.

Panowie Lepreux i Dumois jeszcze w czasach szkolnych nie czuli do siebie sympatji. Po wyjściu ze szkół drogi ich życia rozeszły się i zapomnieli prawie o swej niechęci. Po latach przypadkiem spotkali się na stacji Papotteville pod Paryżem.

Obydwaj jednocześnie odezwali się:

— A! mieszkasz tutaj?

— Tak.

— Czy wolno zapytać co tu robisz — zapytał Lepreux.

— Bardzo proszę!... Jestem redaktorem dziennika giełdowego — odpowiedział Dumois.

— I pomimo tego mieszkasz poza murami Paryża?

— Tak. Tu znacznie lepsze powietrze.

— A zatem pewnie posiadasz stały bilet jazdy?

— Naturalnie.

Z osobliwym uśmiechem Lepreux objaśnił kolegę:

— Jestem właśnie naczelnikiem tutejszej stacji.

— Aa!

Spojrzeli na siebie i odrazu obaj odczuli, że niechęć ich odżyła.

— Do widzenia, Panie Naczelniku — powiedział Dumois.

— Do widzenia, Panie Redaktorze — odpowiedział Lepreux.

Rozeszli się.

Nazajutrz zaledwie Dumois zajął miejsce w przedziale wagonu, Lepreux zjawił się w drzwiczkach.

— Proszę o bilety.

Dumois, jak na złość, wychodząc w pośpiechu z domu, zapomniał swego biletu.

— Proszę zapłacić lub wysiąść! — zawołał rozkazującym tonem Lepreux.

Dumois zapłacił.

Dnia następnego ponowne zjawienie się pana naczelnika w drzwiczkach wagonu.

— Masz tobie! — mówił jakby do siebie Dumois — zdaje się, zapomniałem...

I powoli, bez pospiechu, zaczął szukać drogocennego dokumentu po rozmaitych kieszeniach i kieszonkach swego ubrania.

— Masz pan bilet, czy nie? — krzyknął zniecierpliwiony Lepreux.

— Zaraz, Panie Naczelniku! — świadczę się Bogiem i tymi oto towarzyszami jazdy, przysięgam, że nie wiem... W nadziei skrócenia, w interesie Pana i moim tej niepewności szukam, starannie szukam, Panie Naczelniku... Widzi Pan, szukam... powoli, ale dokładnie...

Mówiąc tak Dumois szukał w bucikach, w kapeluszu, wytrząsnął podszewkę kapelusza, otwierał zegarek, pomrukując:

— Jak nie będzie, trzeba będzie znów zapłacić!

Już, już Pan Naczelnik przygotował się groźnie do przyjęcia zapłaty, jakby tylko czekał na to... gdy Dumois wykrzyknął radośnie:

— A, nareszcie go mam!... Oto jest upragniony bilet, przedmiot mych poszukiwań!... Proszę sobie wyobrazić Panie Naczelniku, co za roztargnienie!... Był w kieszonce kamizelki, tam gdzie zwykle go chowam. Prawdę mówi przysłowie: nie szukaj szczęścia daleko!...

Ale Lepreux nie słyszał już, bo wściekły wyskoczył z wagonu.

Drobna ta zemsta nie zadowoliła pana Dumois, postanowił obmyśleć inną. Długi czas myślał nad nowym sposobem zadrwienia z Pana Naczelnika stacji w sposób legalny.

Pewnego popołudnia w biurze ku ogólnemu zdumieniu wykrzyknął z zapałem: „Heureka!“

— Co się stało? — zapytali koledzy.

— Mam pomysł, mam! — dodał uradowany Dumois.

I opowiedział swój plan.

— Nie zrobisz tego!

— Dlaczego nie?... Zrobię i to dziś jeszcze! z

Zaledwie północ wybiła na zegarze wieży kościoła w Papotteville, gdy zjawił się na stacji Dumois.

— Gdzie naczelnik? — zapytał jednego z urzędników.

— Poszedł spać... jeszcze przed ukończeniem służby; jest cokolwiek cierpiący.

— Tak? — Proszę go obudzić. Wypadek! — Urzędnik nie słuchał dalej, popędził do naczelnika.

W pięć minut nadszedł zaspany naczelnik, zaledwie odziany.

Na widok pana Dumois aż nim podrzuciło.

— A, to pan!... Co za wypadek?

— Oto, Panie Naczelniku... chciałem spróbować czekolady z automatu, umieszczonego na stacji, wsunąłem więc w otwór przepisaną sztukę monety, ale napróżno ciągnąłem za rączkę, czekolada nie wyskoczyła...

Lepreux aż oczy wytrzeszczył z oburzenia.

Dumois zaś najspokojniej mówił dalej:

— Byłem w rozpaczy, gdy oto spostrzegam napis:

„W razie niefunkcjonowania aparatu, zawiadomić naczelnika stacji“. Przyszedłem więc zawiadomić Pana Naczelnika o wypadku z automatem...

Z franc. przeł. **Mistress.**

Swiadek. Nie mówiłam i nigdy w życiu Steigera nie widziałam.

Dr. Landau. Proszę więc popatrzeć na oskarżonego i powiedzieć, czy go pani kiedykolwiek widziała?

Świadek: Nie, nigdy.

Po przesłuchaniu świadka dr. Landau zastrzega sobie konfrontację z Mrakiem.

Prokurator przeciw wnioskom obrony.

Prokurator w dłuższem przemówieniu odpowiada na wnioski obrony postawione wczoraj:

— Przed paru dniami obrona postawiła wniosek **przesłuchania niejakiego Adolfa Finela** na okoliczności, że widział on uciekających dwóch ludzi, z których jeden jakoby przebierał się w bramie. Otóż w związku z tem uważama za stosowne zawiadomić sąd, że jeszcze w październiku otrzymałem **anonimowe zawiadomienie przez telefon, jakoby Adolf Wilhelm Laub recte Finel widział, że Steiger był sprawcą zamachu.** W kilka dni potem ponownie zawiadomił mnie ktoś anonimowo, że tenże **Finel ma u siebie w domu skład bibuły komunistycznej, oraz materjałów wybuchowych.** Musiałem reagować i poleciłem policji **przeprowadzić rewizję. Nie znaleziono nic** i doniesiono mi, że Finel nie ma nic wspólnego z polityką. Również dowiedziałem się ze źródeł policyjnych, że Finel w końcu wojny zwolniony był z wojska austrjackiego **z powodu choroby umysłowej.** Badany w policji Finel zeznał, że **ze Steigerem nie ma nic wspólnego, ale że widział tych dwóch uciekających.** Badany w tej sprawie brat jego Emil Finel zeznał, że **Adolf Finel jest anormalny i chory umysłowo.** Powyższe przytoczyłem dlatego, że gdyby sąd zdecydował powołanie Adolfa Finela na świadka, to należy również przesłuchać i brata jego Emila. Akta dotyczące tej całej sprawy składam do rozporządzenia Trybunału.

Następnie prokurator przypomina w związku z wnioskiem obrony w **sprawie listu do metropolity Szeptyckiego,** że sąd otrzymał już kategoryczny odpowiedź z województwa, **iż listu takiego nie ma i nie było.** Nie sprzeciwia się jednakże, aby poczynić starania o odszukanie tego listu.

Co do fotografji Pańczyszyna i Charkiwa, to uważam, że fotografje te powinny być ukazywane tylko tym świadkom, którzy widzieli faktycznie jakąś twarz, a nie figurę domniemanego sprawcy.

W związku ze sprawą Olszańskiego prokurator stawia winosek, aby przesłuchać w charakterze świadków **rodziców i rodzeństwo Olszańskiego,** którzy zamieszkują w Chyrowie. To powinno wyjaśnić ostatecznie, gdzie Olszański w dniu zamachu się znajdował.

W związku z wnioskiem obrony przesłuchania ponownie szeregu świadków w celu ustalenia prawdziwości słów pani Wiktorji Loedlowej, prokurator sprzeciwia się przesłuchaniom ponownem tego rodzaju świadka. W razie, jeżeliby Trybunał uważał za stosowne przesłuchać ponownie agenta Niebylskiego, który był obecny podczas sceny aresztowania Steigera, to prokurator stawia wniosek, aby **przesłuchanie to odbyło się w obecności p. Loedlowej,** o ile naturalnie nie wyjechała ona jeszcze z kraju.

Widmo Botwina.

Co do wniosków w związku ze sprawą Botwina, prokurator zostawia do uznania Trybunałowi. W końcu oświadcza prokurator, że będzie obstawał za jak najobszerniejszem przesłuchaniem p. dra **Hankiewicza.**

Dr. Landau w związku z przemową prokuratora nalego, ażeby **Finel Adolf był koniecznie przesłuchany, gdyż osobę jego otacza jakaś tajemnicza sieć.** Obrona również była informowana w **różny sposób anonimowo,** co do tego świadka. **Widać jest to świadek ważny.** Są widać jakieś żywioły, **które sprzęgły skazanie Steigera ze swoim losem** i którym zależy na zdyskredytowaniu tego świadka. Rzekoma choroba umysłowa Finela, jak to obrona zbadała, była zwykłym **trickiem jego w celu uwolnienia się od wojska.** W końcu w długiem przemówieniu polemizuje z wywodami prokuratora w sprawach związanych z listami do metropolity Szeptyckiego i do „Chwili", oraz co do sprawy Olszańskiego.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 3 popoł. i odłożone do następnego dnia.

*

Podczas wczorajszej rozprawy steigerowskiej obrona szeroko rozwodziła się nad listem, który rzekomo „Organizacja Wojskowa Ukraińska" przed przyjazdem p. Prezydenta do Lwowa miała wystosować do metropolity Szeptyckiego. Wedle wniosku obrony list ten miał zaginąć rzekomo w aktach Dyrekcji Policji. W celu wyświetlenia tej sprawy odnieśliśmy się o wyjaśnienie do Dyrekcji Policji, przyczem z najautorytatywniejszej strony stwierdzono nam kategorycznie, **iż list ten nigdy ani na chwilę w posiadaniu Dyrekcji Policji nie był.** — Swego czasu na żądanie sędziego śledczego organ policyjny wysłany był z polecenia Dyrekcji Policji do Kapituły metropolitalnej z prośbą o udzielenie tego listy sędziemu śledczemu. **W Kapitule jednak otrzymał pod tym względem odpowiedź negatywną** i listu tego swego czasu z Kapituły nie wydostano.

Co mówi Nemo:

Suprema lex.

Toniemy ciągle w przywar bezeceństwie
Dumy, ambicji, zawiści, prywaty.
Myśląc o własnem tylko dostojeństwie
Dla drugich często jesteśmy jak katy.
Lecz gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie
Znów otwierają się serca jak kwiaty.
Salus ojczyzny to jest lex suprema —
Innej koncepcji dla Polaka niema.

I dzisiaj znowu przyszła taka chwila,
W której się kończą nasze fanaberje.
Jeszcze się w ludziach dawna złość przesila,
Jeszcze się boczą partje i koterje,
Ale już serca kielich się rozchyla,
Bo widząc naszej ojczyzny mizerje
W sukurs jej leci i prawy i lewy
Na bok niedawne odkładając gniewy.

A więc w tej chwili głupstwem, kto jest większy.
Zawsze w ojczyźnie byli męże świetni.
Niech miłość kraju wszystkich uszlachetni.
Salus ojczyzny to jest lex suprema
Innej koncepcji dla Polaka niema

Po zakończeniu „Tygodnia Akademika".

Posiadacze wygranych losów loterji fantowej winni je jak najrychlej zrealizować.

Lwów, 19. listopada.

(.). Tegoroczny Tydzień Akademika zakończony został zgodnie z zapowiedzią odnośnego Komitetu ubiegłej niedzieli wzmożoną działalnością loterji, oraz dancingiem akademickim w salach Kasyna oficerskiego. W niedzielę też dokonane zostało rozlosowanie fantów głównych (reklamowych) w obecności specjalnej komisji, w skład której weszli reprezentanci społeczeństwa starszego w osobie Ich Magn. Panów Rektorów uczelń lwowskich, oraz przedstawicieli młodzieży akademickiej. Wyniki losowania przedstawiają się następująco: samochód wygrał los nr. XII, motocykl nr. XIII, oba muły nr. I. i VIII., dwa rowery Nr. II. i VI., maszyna do szycia nożna nr. VII., zegar nr. XV., radjo aparat nr. X., aparat fotograficzny kliszowy nr. XIV., aparat fotograficzny filmowy nr. IV., wazon platerowany nr. V., zegarek złoty damski nr. XI., zegarek srebrny męski nr. III., duża lalka nr. IX. Wobec konieczności jak najrychlejszego zlikwidowania imprezy loteryjnej, Komitet Tygodnia Akademika wzywa wszystkich posiadaczy wyszczególnionych wyżej losów do jak najrychlejszego zgłoszenia się w Wojewódzkim Komitecie Pomocy P. M. A., ul. Łozińskiego 7. w godz. urzęd., tj. od 18-tej do 20-tej codziennie. Ponadto Komitet wydawać będzie przez kilka najbliższych dni inne fanty loterji akademickiej posiadaczom losów pełnych, dotychczas niezrealizowanych.

Ceny starych manuskryptów dochodzą do sum wprost zawrotnych.

Londyn, w listopadzie.

W czasie licytacji manuskryptów i pierwodruków z bibljoteki p. **Henry J. Thompsona w Londynie,** w ciągu niespełna pół godziny sprzedano 6 manuskryptów za kolosalną sumę **10.000 funtów szterl.** Za rękopis np. Beaupre'go **z XIII. stulecia** ofiarowano **1510 funtów,** za florentyński rękopis, pochodzący **z XIV. wieku 2500 funtów.** Trzy pergaminowe zwoje znane jako **„Lancelot du Lac",** znane jeszcze w 1433 r. osiągnęły **3500 funtów. Za najmniejsze ne całym świecie** książeczki „Protestationes" lub „Confessiones Karls V." (po hiszpańsku), złożone z 29 karek, formatu 2 i pół do 4 i pół cent., **dano 800 funtów.**



TEATR WIELKI.

Czwartek: „Nowi Panowie“.

Piątek, 20. bm. „Nowi Panowie“. Ceny zniżone.

Sobota 21. bm. o godz. 3.30 popoł. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“, opera. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek: „Marietta“, operetka (prem.)

Piątek 20. bm. „Marietta“. Ceny zniż.

Sobota, 21. bm. o godz. 3.30 popoł. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone popoł.

Sobota, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o g 7.30 wieczorem.

*

Teatr Wielki daje dziś i jutro świetną, pełną brawurowego dowcipu i humoru, niezwykle aktualną w dobie dzisiejszej, komedję R. de Flers'a i R. Croisset'a: „Nowi Panowie“, w świetnem wykonaniu całego zespołu artystycznego z pp. Czajkowską, Rowińską, Dobrzańskim, Bieleckim, Fertnerem, Lochmanem, Zabielskim i in., w pomysłowej i efektownej reżyserji p. Dobrzańskiego. Komedja ta, dzięki niepospolitym walorom scenicznym i artystycznym zdobyła na naszej scenie pełny sukces, to też ściągnie niewątpliwie liczne zastępy widzów, spragnionych beztroskiego śmiechu i ochoty. Ceny zniżone.

Teatr Nowości występuje dziś z premjerą nadzwyczaj dowcipnej, efektownej i melodyjnej operetki W. Kolle „Marietta“, której powodzenie z góry zapewnione, dzięki wielkim wartościom muzycznym i barwnej treści. Ostatnia nowość repertuaru, operetka ta przygotowana z wielkim nakładem pracy i kosztów, będzie niepowszednią atrakcją, do czego dzielnie przyczyni się pierwszorzędna obsada głównych partji w osobach pp. Korabianki (rola tytułowa), Rylskiej, Kuligowskiego i Tatrzańskiego — oraz ról pomniejszych w osobach pp. Kowalskiego, Szoslanda, Szmidta i Szymańskiego. Pełna inwencji i pomysłowości reżyserja p. Tatrzańskiego, przygotowanie muzyczne p. Leszczyńskiego. Operetkę urozmaica bogaty dział choreograficzny układu baletmistrza p. Cesarskiego, w wykonaniu pp. Jabłońskiej, Cesarskiego i całego corps de ballet. Nowe dekoracje Zygm. Balka. Ceny biletów zniżone.

„Madame Butterfly“, piękna opera Pucciniego ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie w sobotę bież. tygodnia, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, pod dyrygenturą kapelmistrza M. Zuny.

„Hetman Stanisław Żółkiewski“, wspaniały dramat historyczny Kazimierza Brończyka, ukaże się na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej w sobotę bież. tygodnia, w obsadzie premjerowej z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Przedsprzedaż biletów w budynku szkolnym im. Kl. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich, w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży.

*

Teatr „Semafor“, ul. Rejtana 3. Codziennie 19.45, w niedzielę i święta 16.45. 1) Rabindranath Tagore: Poczta. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka“. 6) „Na przypiecku“. 7) Rodoć: „Nie jestem przy apetycie“. 8) Prudhomme: Waza. 9) Strauss: Walc. Bilety do nabycia wcześniej w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

—o—

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Org. Nar. Śródmieścia odbędzie się w piątek tj. 20. listopada br. w sali Komisarjatu V. dzielnicy, ul. Wałowa 29., parter, o godz. 7.30 wiecz. z następującym programem: 1. Zagajenie. 2. Referat jednego z senatorów na temat ogólnego położenia Państwa. 3. Referat p. Demelówny na temat oszczędności. 4. Odczyt o Obronie Lwowa prof. Wilkowicza. 5. Uzupełnienie Wydziału O. N. V. 6. Wolne wnioski. Wobec ważności chwili wydział gorąco prosi członków o niezawodne i punktualne przybycie.

„Straż Mogił Bohaterów Polskich“ we Lwowie urządza dnia 22. listopada br. w 7-mą rocznicę pamiętnych walk o przynależność Lwowa do Polski, zbiórkę uliczną i po lokalach publicznych na dochód konserwacji „Cmentarza Obrońców Lwowa“. Komitet zapraszając bardzo gorąco całe społeczeństwo do składania choćby najdrobniejszych datków na ten cel, apeluje równocześnie do chętnych pań i panów o współudział w zbiórce i o zgłoszenie się dnia 21. listopada br. w Miejskiej Kasie Oszczędności (ul. Wałowa 9. parter) między godz. 4—7 popoł. po odbiór puszek i legitymacji. Za Straż Mogił Bohaterów Polskich **K. Neumannowa.**

Nowa afera fałszerstwa banknotów we Lwowie.

Na czarnej giełdzie pojawiły się fałszywe czerwieńce.

Lwów, 19. listopada.

(—) Zaledwie upłynęło dwa dni od **wykrycia fabryki fałszywych dolarów w Brzuchowicach**, a już podobna afera ujrzała światło dzienne w dniu wczorajszym.

Mianowicie na czarnej giełdzie **przytrzymano wczoraj jakiegoś osobnika, który oferował na sprzedaż 15 sztuk czerwieńców bolszewickich.** Czarnogiełdziarze jednak stwierdzili, **że banknoty te są fałszywe** i zawiadomili o tem policję.

Wkrótce „gościa“ tego przytrzymano, znaleziono jednak **przy nim jeszcze tylko 3 sztuki,** zaś resztę banknotów zdołał on w międzyczasie ukryć, **oddając je swoim spólnikom,** którzy jeszcze ukrywają się. Policja na razie zachowuje nazwisko jego w tajemnicy, starając się ująć jego spólników.

6-letni malec sprawcą pożaru.

Spłonęła stodoła ze zbożem wart. 1000 zl.

Lwów, 19. listopada.

(—) Przedwczoraj w Czyszkach pod Lwowem **wybuchł pożar w zabudowaniach Karoliny Marszałek.** Ogień powstał w stodole, w której znajdowała się słoma i zboże. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, **ogień zniszczył całą stodołę wraz z zawartością.**

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar spowodował podczas nieobecności Marszałkowej, **6-letni jej syn Tomasz, który znalazłszy pudełko zapałek, udał się na strych stodoły i tam zaświecając, rzucał na słomę.** Podczas przesłuchania przez policję, Tomciu zademonstrował, w jaki sposób spowodował pożar.

Nabożeństwo Żałobne za poległych na II. Odcinku (szkoła im. Marji Magdaleny), uczestników walk listopadowych r. 1918, odbędzie się w sobotę 21. bm. o godz. 9 rano w kościele św. Marji Magdaleny.

Z Kasyna i Koła lit. art. Dziś w czwartek 19. bm. koncert — Trio: prof. M. Dąbrowskiego, dr. M. Balicza i dr. K. Lilienthala. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w Sekretarjacie.

Likwidacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu dla uczczenia Nieznanego Żołnierza odbędzie się we wtorek dnia 24. bm o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Ogniska Oficerów, przy ul. Fredry 1. I. piętro.

Kurs dla dorosłych, utrzymywany przez Koło Pań T. S. L. w celu zwalczania analfabetyzmu rozwija się coraz lepiej. Tego roku zapisało się nań przeszło 70 uczestniczek. Nauka odbywa się 3 razy tygodniowo po 2 godz. popoł. w szkole żeńsk. im. Staszica na Podwalu. Kurs dzieli się na oddział wyższy i niższy. Prócz czytania i pisania uczą się rachunków, śpiewu, podając im się wiadomości z historji, geografji i przyrody. Co miesiąc będą się odbywały pogadanki z obrazami świetlnemi rozmaitej treści.

Na rzecz Domu Zdrowia Policjanta Polskiego, oraz Bursy dla Dzieci Policjantów ukaże się z końcem bieżącego roku Ilustrowany „Informator-Kalendarz miasta Lwowa i Województwa“ na rok 1926, który zawierać będzie bogaty dział literacki, handlowy i przemysłowy, oraz informacyjny.

— Ognisko Oficerów we Lwowie. W sobotę, dnia 21. bm. o godz. 20 odbędzie się czwarty z cyklu koncertów Lwowskich Towarzystw Śpiewackich — koncert Lwowskiego Chóru Technickiego. Program zawiera cały szereg nowości i pozwoli poznać wydatną pracę tak Chóru, jak i jego kierownika. Jako solistka bierze udział artystka opery lwowskiej p. Wiktorja Pastówna. Po koncercie odbędzie się wieczór taneczny (św. Katarzyny). Obowiązkowy strój wieczorowy.

Wieczór muzyczny klasy Prof. W. Łabuńskiego odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry. Początek o godz. 7.30.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się odczyt prof. Augusta Zierhofera na temat: „Ludność Polski“, dziś w czwartek, dnia 19. bm. o godz. 7 wiecz., w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego.

Wyjaśnienie Izby skarbowej. Odnośnie do artykułu, zatytułowanego „Ofiara kryzysu ekonomicznego. Właścicielka pracowni krawieckiej, nie mogąc zapłacić podatków, popełnia zamach samobójczy“ umieszczonego w „Gazecie Porannej“ Nr. 7605. z dnia 18. listopada 1925, uprasza Izba Skarbowa o umieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Porannej“ następującego sprostowania: „Paulina Tarasówna wykupiła dnia 31. stycznia 1925 r. świadectwo przemysłowe VIII. (najniższej) kategorji na krawiectwo za cenę 16 zł. 54 gr. Wobec wykupna świadectwa powstał obowiązek opłaty podatku przemysłowego (od obrotu) za I. półrocze 1925. Podatek ten wymierzono od obrotu 2.500 zł. w kwocie 50 zł. i dodatki komunalne w kwocie 12 zł. 50 gr., czyli razem w kwocie 62 zł. 50 gr., a kwotę tę winna była Tarasówna zapłacić w trzech równych ratach, tj. do 10. listopada 1925 — 20 zł. 83 gr., do 10. grudnia 1925 — 20 zł. 83 gr. i do 31. stycznia 1926 — 20 zł. 84 gr. Pozatem Tarasówna żadnych innych podatków do płacenia nie miała. Nie jest zatem zgodne z prawdą, że Tarasównie wymierzono podatek w kwocie 1.000 zł.

(—) Znowu włamanie mieszkaniowe. Józef Strzelecki, zamieszkały przy ul. Sykstuskiej 8., doniósł policji, że wczoraj dokonano do jego mieszkania włamania i skradziono futro piżmakowe oraz bieliznę i garderobę wartości 2000 zł.

(—) Czuły małżonek. Franciszek Kulański, zam. przy ul. Jabłonowskich 32., pobił swą żonę Katarzynę wczoraj tak dotkliwie, że połamał jej dwa żebra. Po tym bohaterskim czynie Kulasiński zbiegł, a ciężko pobitą żonę odwieziono do szpitala.

(—) Ogień piwniczny. Przy ul. Króla Leszczyńskiego 30., wybuchł wczoraj w piwnicy pewnego lokatora ogień wskutek rzucenia niedopałka papierosa w słomę.

(—) Krwawe porachunki. Paweł Łaban, dozorca realności Rynek 5., w czasie sprzeczki przebił nożem w pierś Piotra Kanira, którego w stanie groźnym Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. — Również znany złodziej Schulim Klein zwany „Kajtykiem“, mając jakieś porachunki z dziewicą lekkich obyczajów Julją Bednarczuk, zadał jej cięcie nożem w ramię. I ją zaopatrzyło Pogotowie, lecz pozostawiło ją w opiece domowej.

(—) Sprzeczka w drodze powrotnej z wesela. Onegdaj powracali z wesela w Hermanowie, pow. Lwów, dwaj parobczacy Filip Hawlicz i Jacek Mucha. W drodze wszczęli między sobą sprzeczkę, w czasie której Mucha pchnął swego towarzysza nożem w bok raniąc go bardzo poważnie. Hawlicza przywieziono do szpitala we Lwowie.

(—) Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Grzegorza Poradę za kradzież nici, Marję Borenkę za wałęsanie się po ulicach bez celu, Zofję Kłosek za włóczęgostwo, Rozalję Szymańską, Olgę Orlańską za włóczęgostwo, oraz Annę Drihel za opilstwo.

—o—

Wyjątkowa nędza. Były właściciel dóbr ziemskich Władysław Z., utraciwszy majątek podczas wojny, wskutek podeszłego wieku (77 lat) i ciężkiej choroby, pogrążony jest w najstraszniejszej nędzy. Uprasza o łaskawe datki celem ratowania od śmierci głodowej siebie i swej chorej siostrzenicy — do Administracji „Gazety Porannej“ dla Władysława Z. (Istotnie wyjątkowa nędza sprawdzona została przez Administację).

—o—

Prawo pierwszej nocy. Dużą sensację w świecie filmowym wywołał wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Chimera“, film „Prawo pierwszej nocy“, w wykonaniu artystów tej miary, co Rudolf Klein i Lucja Manscheim.

Nowa technika inscenizacji, przebajeczna wystawa ekspresjonistyczna, oraz wielkie walory artystyczne tego filmu, ściągną zapewne liczne rzesze widzów, żądnych rzetelnej i artystycznej rozrywki i emocji.



Jaglica a emigracja do Ameryki. W Stanach Zjedn. Ameryki Północnej istnieją surowe przepisy prawodawcze, zakazujące wstępu do tego kraju osobom dotkniętym jaglicą (trachama). Każdy emigrant poddawany jest na wstępie bardzo szczegółowemu badaniu oczu i zatrzymywany, o ile władze sanitarne stwierdzą ślady jaglicy. W ciągu jednego roku 1923, odmówiono wstępu do Stanów Zjedn. 29.600 osobom, dotkniętym jaglicą. Wobec tego sprawa energicznego zwalczania jaglicy w Polsce ma niezwykłą doniosłość dla naszych emigrantów i jest pierwszorzędnem zagadnieniem państwowem.

Nowa taryfa maksymalna.

Obniżka cen chleba, mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczów.

Lwów, 19. listopada.

Województwo, po wysłuchaniu reprezentacji gminy miasta Lwowa i po porozumieniu się z Izbą handlową i przemysłową we Lwowie, tudzież z dotyczącemi Stowarzyszeniami przemysłowemi, **ustanawia aż do odwołania z mocą obowiązującą od dnia 19. listopada 1925 r., nową taryfę maksymalną obniżającą ceny chleba oraz mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczów,** gdy ceny innych artykułów, taryfą maksymalną objętych, pozostają niezmienione.

Wobec tego od dnia 19. listopada 1925 r., w mieście Lwowie obowiązująca taryfa maksymalna przedstawia się w całości jak następuje:

I. Mąka. Za 1 kg. mąki pszennej 40 proc. w sprzedaży detalicznej 58 groszy.

II. Pieczywo. Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej 60 proc. w sklepie lub na straganie 38 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. z mąki pszennej na straganie lub w sklepie 4 gr., 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie“ na straganie lub w sklepie 16 gr., 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w sprzedaży detalicznej 50 gr.

III. Mięso. Za 1 kg. mięsa wołowego I. kateg. z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 36 gr., mięso wieprzowe z dokładką najwyżej 10 proc. 1 zł. 90 gr., mięsa cielęcego przedniego 1 zł. 30 gr., mięsa wołowego koszernego I. kateg. 1 zł. 66 gr.

IV. Wędliny. Szynka wędzona 2 zł. 70 gr. Polędwica wędzona 2 zł. 80 gr. Wędzonka surowa 2 zł. 70 gr. 1 kg. szynki gotowanej 4 zł.

V. Tłuszcze: Za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 3 zł. 20 gr., sadła 2 zł. 70 gr., słoniny wędzonej 2 zł. 80 gr., słoniny zwyczajnej świeżej niesolonej ciężkiej 2 zł. 40 gr., grubej 2 zł. 60 gr., słoniny paprykowanej 3 zł. 20 gr.

Opał: Za 100 kg. węgla górnośląskiego loco dworzec 4 zł. 40 gr., w składzie prywatnym detalicznym 5 zł. 30 gr. Za 100 kg. drzewa bukowego w polanach z dostawą przed dom 2 zł. 70 gr., rębanego loco skład prywatny w sprzedaży detalicznej 3 zł. 80 gr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Upartej Czytelniczce. Z uwagami Pani, nie przeczymy: poważnemi, rozprawiliśmy się w wczorajszym artykule wstępnym, w którym i list Pani był wspomniany, przyczem stwierdzić jednak musimy, że Pani nie rozumie właściwego znaczenia słowa „apoteoza“.

SKŁADKI.

Firma Wojciechowski, fryzjer składa znalezione 10 zł., z tego 5 zł. na fundusz L. O. P. P. i 5 zł. na Tydzień Akademika.

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 26. Dodatek tygodniowy do Nr. 7607 z dnia 20. listopada 1925.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 19. listopada.

Jakiś dowcipniś, nie znający się zapewne na galanterji, powiedział, że niema na świecie większego marnotrawcy jak gospodyni domu.

I widzę, że oburzyłyście się miłe Panie z głębi serca na tego oszczercę.

Jakto my, które zabiegamy i szczędzimy, my jesteśmy największymi marnotrawcami? A cóż powiedzieć o tych mężczyznach, co przy karcietach lub w handelkach marnotrawią czas, zdrowie i pieniądze?...

I oburzenie Wasze, Drogie Czytelniczki, jest zupełnie słuszne... Do tych nierozumnych marnotrawców nie można porównać gospodyni domu — a chyba jakąś lekkomyślną lalę, która postęp i równouprawnienie widzi w naśladowaniu mężczyzn, w ich złych nałogach, plus rozrzutność na kosztowne stroje...

Ale jednak w tym paradoksalnym sądzie tkwi pewne ziarenko prawdy, zwłaszcza, że ów ktoś dodaje słówko, które zatailam na razie przed Wami, ...może dla wyraźniejszej pointy... Powiada on: — marnotrawcy, który nie zdaje sobie sprawy ze swego grzechu.

Przyznałyśmy to poniekąd już same w naszych poprzednich pogadankach o potrzebie reformy w prowadzeniu domu.

My, gospodynie, stanowczo zamało korzystamy z postępu i nowoczesnych urządzeń.

Powróćmy choćby do omawianej już w ubiegłym tygodniu kwestji opału i gotowania. Jeszcze zawsze utrzymuje się u nas przekonanie, że smacznego, dobrego obiadu nie można przyrządzić inaczej jak na kuchni angielskiej, ogrzewanej węglem i drzewem.

Urządzenia gazowe?...

No tak, bardziej postępowe z naszych paj zgodzą się na to, że taka kuchenka gazowa jest dobra ku, przygrzania kolacji wreszcie, jako urządzenie pomocnicze do zgotowania śniadania, podwieczor. Ale gotować tylko na gazie?... Ależ to niemożliwe... Ani nie można ugotować potraw tak smacznych, ani nie mogą być one dostatecznie miękkie, aby były lekko strawne i pożywne.

Otóż powiem Wam Moje Panie, choćbyście mi odrazu uwierzyć nie miały, że poglądy te są od A do Z błędne.

Gotowanie na gazie, tak ze względu na hygienę jak na smak potraw, tak na ich wartość odżywczą jak — co w tych czasach nie powinno być lekceważone — na swoją taniość, wykazuje same plusy.

Tylko w pierwszej linji wymaga ono odpowiednich urządzeń a w drugiej, co niemniej ważne, inteligencji osoby, gotującej. I w tym drugim warunku polega cała trudność wprowadzenia u nas kuchni gazowych w tak powszechne użycie, jak to ma miejsce zagranicą.

Gdyby tu chodziło tylko o przezwyciężenie uprzedzeń samej pani domu, to sądzę, że sprawa nie byłaby zbyt trudna. Ale zaiste przyuczyć nasze służące do racjonalnego gotowania na gazie, to niełatwe zadanie. I nie da ono się przeprowadzić inaczej, jak z poświęceniem się tej sprawie gospodyni domu przez czas dłuższy.

Tu niema innej rady, jak przy pomocy odpowiedniego podręcznika, których dziś nie brak, przeprowadzić samej studjum, jak należy używać gazu do gotowania, jakiej ciepłoty i jakiego czasu wymagają poszczególne potrawy do należytego ich przyrządzenia — a następnie odbyć taki kurs praktyczny ze służącą.

Ale trud się zaiste opłaci. Bo gdy raz nabędzie się wprawy w używaniu kuchni gazowej, to potem oszczędza się moc czasu i kłopotów przy myciu naczynia, które nie osmala się i nie niszczy tak, jak na kuchni angielskiej, — dalej nie brudzą się nam podłogi, ściany, meble oraz całe urządzenie pyłem węglowym, unika się potrzeby dźwigania węgla z piwnicy, robienie szczypek, mozolnego rozpalania i t. d.

I wogóle można powiedzieć, że utrzymanie kuchni w czystości, stojącej na wysokości dzisiejszych wymogów, jest możliwe tylko przy użyciu kuchni gazowej, czy elektrycznej, co jednak w naszych warunkach mniej może mieć zastosowania ze względu na wyższy znacznie koszt.

Wracając zaś do zarzutu marnotrawstwa, uczynionego gospodyniom domu, to musimy sobie jeszcze powiedzieć, że to olbrzymie marnotrawstwo opału, jakie praktykujemy przy kuchniach angielskich, nie wychodzi bynajmniej na korzyść pożywności potraw.

Biologowie stwierdzają, że komórka organiczna, doprowadzona do pewnej ciepłoty, staje się w pewien specjalny sposób żywotna i jako tako przynosi korzyści naszemu ciału. Lecz jeśli rozgrzewanie to przekroczy pewną granicę temperatury i czasu, komórka obumiera i nie odżywia tak korzystnie organizmu, ale wpływa przeciwnie na utrudnienie jego funkcji. Z tej przyczyny zbyt długie gotowanie potraw, wpływa ujemnie na ich pożywność i mylą się gospodynie, które sądzą, że dla strawności należy potrawy rozgotować o ile możności choćby na papkę.

Więcej pod tym względem intuicji od Europejczyków mają Azjaci, żeby wziąć na przykład choćby Japończyków. Głównem ich pożywieniem jest, jak wiadomo, ryż. Ale oni spożywają go, według naszych pojęć napół surowy. Lecz właśnie w tym stanie tylko posiada on wysoką wartość odżywczą.

Z tego jednego przykładu, panie, dbałe o pożywność swej kuchni, winny ograniczyć czas gotowania, zwłaszcza potraw mącznych i jarzyn. O ile chodzi o rozdrobnienie potraw dla strawności, to należy to raczej przeprowadzać na drodze mechanicznej przez tłuczenie, tarcie i t. p., a nie chemicznej, to jest przez zbyt długie gotowanie.

Podając tę radę racjonalną z punktu widzenia biologii, zdaję sobie sprawę, że nie łatwo ją zastosować w praktyce, boć już nasze podniebienie przyzwyczaiło się do takiego a nie innego sposobu przyrządzania potraw i trudno to odrazu zmienić. I nie radziłabym tego nawet. Chodzi tylko o to, aby znając zasadę, powoli ale systematycznie zdążać w kierunku, jaki nam ona wskazuje.

J. P.

Z dziedziny mody.

NOWA LINJA — NOWY WDZIĘK.

Lwów, 19. listopada.

Nowa linja mody — musimy to przyznać — dziś już zasadniczo różna od poprzedniego sezonu, jest w całem tego słowa znaczeniu linją ruchu, wnosi życie w posągowość kształtu. Zasługę tego ożywienia mody przypisują wtajemniczeni paryskiemu mistrzowi sztuki krawieckiej Lucjanowi Lelong. Jego to inicjatywą było, żeby suknia ubierała istotę żyjącą, istotę, która chodzi i porusza się, a nie statuetkę nieruchomą, którą można wprawdzie ładnie ubrać, ale która nie jest zdolna do żadnego aktu i nie może wykazać całego wdzięku kobiecego. Bo przyznać trzeba, że kobiety w obcisłych futerałach mody poprzedniej właściwie mogły tylko stać z wdziękiem. Już usiąść mogły tylko z największemi ostrożnościami i z obawą narażenia się na śmieszność, a o chodzeniu swobodnem mowy być nie mogło. A w obecnej epoce, w której żyje się tak intenzywnie, gdy zasada, że życie to ruch, nabrała dopiero pełni swego znaczenia, takie powijaki dla swobody poruszeń nie mogły długo się ostać. To też kobiety uchwyciły nową linję mody z radością ptaka, wypuszczonego z ciasnej klatki.

I oto dziś widzimy kobiety opływające z rozkoszą w bogatych fałdach miękich i lekkich, w tych wdzięcznych kloszach, rzucających się w estetycznych falach, które dają kobiecie pozór wysmukłego kielicha kwiatu z rozkwitłą pełną koroną dolnego obwodu sukni.

Smukła talja z fałdzistą, rzucającą się we wdzięczne linje spodniczką nadają aparycji kobiecej nietylko nowego uroku swobody i niewymuszenia, ale czynią ją bardziej młodą niż kiedykolwiek dotychczas.

Bo w tem leży sedno zagadnienia, około tego problemu obraca się cała troska i całe staranie toalety kobiecej. Chcemy być młode — chcemy pozostać młode najdłużej, jak tylko się da... chcemy przedewszystkiem wydawać się młodemi na przekór niewstrzymanemu biegowi czasu i lat-... I zaprawdę nawyknienie do młodzieńczych form sukien, kapeluszy i wszystkich drobiazgów toaletowych, do żywych, młodzieńczych ruchów, wprowadza nietylko nas same, ale cały dzisiejszy świat w jakąś epokę bez wieku, bez liczenia lat ubiegłych... nietylko kobiety, ale i mężczyźni są dziś wszyscy młodzi...

I to policzyć należy chyba na karb zasług dzisiejszej mody...

Bajeczna kolorowość, jaka dzisiaj rzuca się wszędzie w oczy żywymi tonami kapeluszy, płaszczów jesiennych i zimowych, przyczynia się niemało do podkreślenia tego charakteru młodzieńczości dzisiejszego świata. Jed-



SUKNIA, UWYDATNIAJĄCA WYBITNIE NOWĄ LINJĘ MODY.
Stanik obcisły sięgający do połowy bioder, spodnica suto marszczona obszyta brzegiem puszystem futrem.

Na jednej z ostatnich rewji mody w Paryżu Jeanne Lanoin wystąpiła z kolekcją, którą znawcy uznali za prawdziwą rewelację. Wśród sukien barwnych o tonach równocześnie śmiałych i z wytworną maestrją sharmonizowanych jak stale powtarzająca się dominanta występowały toalety czarne...

Czerń ta nie nosiła na sobie bynajmniej jakichś cech żałobnych... Obmyślone z pełną smaku finezją, posiadały zawsze jakiś rozjaśniający szczegół barwny... Kamizelka i manszety, haft czy gipiura, czy też całe części wstawiane w kolorze białym, niebieskim, cyklamenu, to znów kołnierzyk z srebrnej lamy, haftowany barwny medaljon, odbierają toalecie czarnej jej ponurość i powagę. Kombinacje czarnego z zielonym, czarnego z różowym, lub cyklamenem są nadzwyczaj en vogue. Doeuillet zaprodukował prześliczną toaletę z czarnej tafty, nadzwyczaj miękiej ze spodniczką zmarszczoną w górze, rzucającą się w sute fałdy, na dolnym brzegu opatrzoną w puszystą riuszę z tafty, podszytej srebrą lamą... Na toalety wiczorowe ~~bardzo~~ piękny efekt dają suknie z czarnego jedwabnego muślinu lub koronki na spodzie liljowo-różowym, koloru banana, lub też zupełnie czarnym.

Z materjałów na suknie wieczorowe, teatralne największem wzięciem cieszy się krepa chińska, oraz velours chiffon, często kombinowany z lżejszym materjałem. W sukniach spacerowych i popołudniowych prym trzyma kasha czarna i kolorowa.

Bardzo wielką sympatją cieszą się hafty, wykonywane na materjałach gładkich tak przy sukniach jedwabnych jak i wełnianych.

Nina.



ELEGANCKA TOALETA TEATRALNA.
Suknia z haftowanej krepy chińskiej u dołu kloszowe fałdy z velours chiffonu. Płaszcz z tej samej kombinacji materjałów z kołnierzem futrzanym.

nak zauważyć należy, że obecnie jako najświeższą nowość krawcy paryscy znowu wysuwają kolor czarny, który, co prawda, nigdy nie przestał posiadać swoich walorów i być wyrazem dystynkcji.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

DLACZEGO DZIECKO TRZYMA SIĘ POCHYŁO?

Lwów, 19. listopada.

Często spotykamy sie z narzekaniem, iż dziecko, mimo upomnień, trzyma się pochyło.. Niejednokrotnie, zwłaszcza gdy chodzi o córkę, o której urodę i zgrabną postać troskliwa mateczka dba już zawczasu, dziecko za złe trzymanie dostaje nawet klapsa i bywa ostro łajane.

Ale mało tylko jest takich matek, którym przyjdzie na myśl, że może zło leży tu w czem innem, nietylko w niedbalstwie dziecka?

A jednak bardzo często tak jest w samej rzeczy.

Nie da się zaprzeczyć, że czasami tak zwane popularnie „garbienie się" jest wynikiem złego przyzwyczajenia lub niedbałości i lenistwa — częściej jednak, znacznie częściej, przyczyny należy szukać gdzieindziej... w fizycznem niedomaganiu dziecka. Wiadomo jest bowiem, że najnowsze studja biologiczne doprowadziły do stwierdzenia, że nawet lenistwo, brak uwagi, złe nawyczki dziecka bardzo często mają swe źródło nie w psychicznych właściwościach, lecz właśnie w chorobliwym stanie organizmu dziecięcego.

Tak się rzecz ma właśnie z pochyłem trzymaniem. Jest ono często pierwszym niealarmującym symptomem skrzywienia stosu pacierzowego.

Przyczyna takiego skrzywienia może być bardzo różnorodna. Nierzadko bywa następstwem angielskiej choroby. W tym wypadku można tego złowrogiego sprawcę poznać po występujących u dziecka równocześnie obrzmieniach przegubów. W tym wypadku zatem należy jak najwcześniej zasięgnąć porady lekarza specjalisty, by zapobiedz dalszym postępom tej strasznej choroby.

Nie zawsze przecież ma się do czynienia aż z tak groźnym wrogiem organizmu dziecięcego. Niemniej przecież garbienie i pochylanie się dziecka ku przodowi świadczy w większości wypadków o niedostatecznej sile muskułów stosu pacierzowego, które widocznie są za słabe, aby cały kręgosłup utrzymać prosto i sprężyście. Wskutek tego wiązadła, związane z każdym kręgiem, zaczynają się nierównomiernie rozciągać, co się przejawia właśnie w pochyłem trzymaniu się dziecka.

Jeżeli skrzywienie kręgosłupa jest już tak znaczne, że staje się widoczne, wtedy trzeba użyć do pomocy specjalnego gorsetu.

Zazwyczaj jednak można doprowadzić do wzmocnienia muskułów i wiązadeł kręgosłupa przez odpowiednią gimnastykę ortopedyczną.

Najbardziej wskazane są w tym wypadku następujące ćwiczenia, które dziecku można podać jako pewnego rodzaju zabawę, aby je chętnie wykonywało. Zaczyna się więc od zabawy w psa i każe dziecku chodzić po pokoju na czworakach. Następnie każe się dziecku przyklęknąć a tułów trzymać poziomo, zaś ręce wyciągać na boki. Następnie podciągnąć lewą nogę i całym tułowiem skręcać na lewo, co osiąga się najlepiej w ten sposób, aby dziecko starało się zobaczyć piętę lewej nogi... Takiesame ćwiczenie należy następnie przeprowadzić obracając korpus na prawo. W ćwiczenia te, mające na celu gimnastykę i wzmocnienie kręgosłupa, można wprowadzić wiele rozmaitości i dzieci zazwyczaj wykonują je bardzo chętnie.

Nakoniec jeszcze pozwolę sobie zauważyć, że tego rodzaju ćwiczenia są nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych bardzo polecenia godne jako wzmacniające muskuły i wiązadła kręgosłupa. Zyskuje na nich zarówno nasze zdrowie jak i giętkość i sprężystość ruchów, warunki tak bardzo istotne dla dzisiejszego typu urody kobiecej.

Alfa.

Rady i wskazówki gospodarcze.

SPOSÓB PRZYRZĄDZANIA ZAJĄCA.

Smaczna ta dziczyzna wymaga starannego przyrządzenia. Kupując zająca należy wybierać sztuki młode i niezbyt postrzelane. Mięso nie powinno być za świeże, trzeba je zostawić zatem przynajmniej na tydzień od obicia, aby należycie skruszało. Jeżeli zaś potrzebujemy zająca wcześniej na stół, to należy go zabajcować na 2—3 dni w przegotowanym i ostudzonym occie z dodatkiem cebuli, korzeni, liścia bobkowego itp.

Najlepszy jest jednak zając należycie skruszały bez bajcowania. Po obciągnięciu zająca ze skóry, oddziela się czomber i tylne szynki, obmywa je w wodzie i żyłuje starannie. Następnie szpikuje się gęsto słoniną, soli i wkłada do brytwany, z rozpuszczonem masłem, daje na wierzch pokrajaną cebulę 2 lub 3 listki bobkowe, nieco pieprzu i jałowca.

Polewając starannie masłem i troszkę wody lub rosołu piecze się w rurze przez 40 do 50 minut.

Zaprawia się sos śmietaną, zmieszaną z łyżką mąki.

Można też polewać zająca kwaśną śmietaną podczas pieczenia, co nadaje mu wyborny smak. Następnie jednak trzeba do sosu dodać śmietany, tak jak wyżej.

*

BUDYŃ Z MAKARONU WŁOSKIEGO

Niedrogi a bardzo samczny budyń można sporządzić z cienkiego makaronu włoskiego, jakiego używa się do rosołu. 10 dg. makaronu kruszy się i zarzuca na lekko posoloną, wrzącą wodę, poczem po ugotowaniu wylewa się na sito dla osączenia z wody. Równocześnie zagotowuje się pół litra mleka, dodaje doń łyżkę masła i miesza ze sparzonym makaronem aż zrobi się z tego jednolita masa. 3 dk. amsła uciera się na pianę, dodaje 6 dg. cukru, trochę tartej skórki cytrynowej, 4 żółtka i szczyptę soli i po wlaniu mięsza się to z przyrządzoną poprzednio masą. Nakoniec dodaje się pianę z 4 białek. Budyń wlewa się do formy, wysmarowanej masłem i gotuje się 50 minut, wstawiając w naczynie napełnione wodą. Podaje się z szodonem lub sokiem owocowym. Proporcja ta jest obliczona na 3—4 osób.

*

POTRAWA Z KRUŻEK CIELĘCYCH.

Krużka cielęce, albo 1 kg. grysu ugotować w wodzie z dodaniem jarzyn i soli, jak na rosół. Następnie przepuścić ugotowane mięso przez maszynkę. Ugęstować dwie posiekane cebule w maśle i zasypać mąką na zaprażkę, poczem zalać wodą i rosołem tak, aby się utworzyła gęsta papka. Następnie wymieszać z nią mięso, dosolić podług smakn, dodać soku cytrynowego i siekanej zielonej pietruszki. Na pozostałym „rosole" zagotować grysik i zaciągnąć go dwoma jajami.

Turniej szachowy.

Lwów, 18. listopada.

W dziale szachowym „Słowa Polskiego“ z dnia 16. listopada br. redagowanym przez p. inż. Wł. Łasińskiego, ukazał się krótki artykulik pod tytułem: **„Czy turniej o mistrzostwo Lwowa rozpoczął się oficjalnie?“**

Artykulik ten wymaga pewnego, odpowiedniego naświetlenia. P. Łasiński bierze asumpt z nieoficjalnej notatki i korespondencji, zamieszczonych w dziale szachowym „Kurjera Lwowskiego“, wedle której „podobno“ komitet turniejowy postanowił nie uznać jeszcze oficjalności odbywającego się na kredyt turnieju... i rzuca niewinne, naiwne na pozór pytanie, czy turniej ten rozpoczął się oficjalnie.

Otóż stwierdzamy przedewszystkiem, iż p. inż. Łasiński **wie o tem doskonale**, iż turniej toczy się już oddawna. Wie o tem, gdyż:

1) początkowo brał udział w obradach organizującego ten turniej komitetu;

2) przez osobę trzecią nadesłał, już w trakcie rozgrywek, kilkadziesiąt druków na zapisywanie partyj i prosił o użyczenie mu kilka partyj celem zamieszczenia ich w dziale szachowym „Słowa Polskiego“;

3) kierownik turnieju przesłał przed dwoma tygodniami do redakcji „Słowa Polskiego“ krótki komunikat o przebiegu turnieju, którego to komunikatu jednak p. Łasiński nie pozwolił zamieścić;

4) w „Gazecie Porannej“ Nr. 7596 z dnia 9. listopada br. ukazał się obszerny, specjalny artykuł o rozgrywającym się turnieju. Trudno przypuścić, by p. inż. Łasiński, interesujący się tak żywo ruchem szachowym już nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, cierpiał na pewnego rodzaju „Daltonizm“, skutkiem którego nie dojrzał tego długiego artykułu w jednym dzienniku, — podczas gdy w innym dzienniku najdrobniejsza nawet notatka nie uszła jego bystrej uwagi.

Zresztą — nie było nic łatwiejszego, jak poinformować się czyto ustnie, czy choćby telefonicznie u któregokolwiek z członków komitetu turniejowego, którego skład p. inż. Łasińskiemu jest doskonale znany.

Ale do tego trzeba choć trochę... dobrej woli, czego w postępowaniu p. inż. **Łasińskiego w tym wypadku dopatrzeć się trudno.... a raczej jej antytezy...**

Na tem kończymy, nie pragnąc przenoszenia polemiki na teren osobistych zatargów i animozyj p. Łasińskiego.

Za komitet turniejowy: **Bizub.** — Kierownik turnieju: **K. Rychłowski.**

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 18 listopada.

Obroty ograniczyły się dzisiaj do 4 gatunków papierów. Z tych kupowano liczniej Chodorów (lekko zwyżkowe) i Browary. W małych ilościach zaś dokonano transakcji w Chybiem i Parowozach.

Oferowano bez nabywców: Niemojowskiego (0·35), Gazolinę (1·50) i Oikos (0·95).

Poszukiwano Cegielskiego i Lokomotywy bez towaru.

W akcjach bankowych i handlowych zastój.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 18 listopada.

Browary 7·60, 7·55, 7·65, Chodorów 5·30, 5·35, 5·40, 5·35, Chybie 3·95 Parowozy 0·24.

Giełda zbożowa.

Lwów, 18 listopada.

Pszenicę białą o wadze 720 loco stacja Stojanów płacono zł. 21·75 w obrocie pozagiełdowym, pozatem zastój w transakcjach. Z wyjątkiem pszenicy, na ogół zupełny brak zainteresowania dla wszystkich artykułów.

Tendencja ustalona.

Usposobienie ospałe.

Pszenica krajowa ex 1925 21.— do 22.—, **żyto małopolskie ex 1925 15.— do 15·50, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 16.— do 16.50.**

Giełda warszawska.

Warszawa, 18. listopada. (Tel. G. P.) Belgja 30.78, Holandja 272.97, Londyn 82.88, N. Jork 6.73, Paryż 27.27, Praga 20.12, Szwajcarja 130.80, Wiedeń 95.58, Włochy 27.15, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 424.55, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.82, Londyn 25.14, N. Jork 518.6, Berlin 1235, Wiedeń 73.25, Praga 15.37 i pół, Warszawa 88.00, Budapeszt 0727, Bukareszt 2.40. Tendencja spokojna.

Obroty prywatne.

Lwów, 19. listopada.

Wczoraj tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 6 73 50 do 6 74 — dolary kanadyjskie 6 30 — do 6 35 — korony czeskie 0 17 75 do 0 18·— leje 0.02 75 do 0.03 00 franki francuskie 0.27 75 do 0.28 — franki szwajcarskie 1 25·— do 1 30 — funty szterlingi 30 60·— do 31 30·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 27 40·— do 27 80·— 20 franków 25 00.— do 25 20·— 20 marek 3 00·— do 30 60·— 10 rubli 34 80·— do 35 00·—

SREBRO. Korona austr. 0.56 — od 0.56 50 5 koron austr. 2 90 — do 3 00·— floren austr. 1 45·— do 1 50 — rubel 2 30 — do 2 40 — kopiejki za rubel 1 20·— do 1 30 —.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 18 listopada 1925.

Wartość nominalna Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	1924	Akcje z kuponem bieżącym	18 listopada płaca zł	gr	żądanie zł	gr	tranzakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—		—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	165	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	180	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Pozn.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	45	7	75	7·55—7·65
1000	3000	25 gr	Chodorów	5	20	5	50	5·30—5·40
1000	2000	50 gr	Chybie	3	90	4	00	3·90—3·95
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—		—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	35	1	45	1·40
140	600	—	Górka	—			—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	6000	Krakus			—		—
5000	15000	—	Marynia	—		—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.		—	—		—
1000	4000	—	Oikos	—		—		—
500	750	4 gr	Parowozy		23	—	25	0·24
500	200	1000	Pezet	—	—	—		—
850	175	—	Pocisk	—		—	—	—
1000	500	7550	Pokucie			—		—
500	850	20000	Polska nafta	—	—	—		—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.			—		—
10000	2500	—	Potęga					—
140	280	—	Rakszawa	—		—		—
500	300	860	Rohn Zieliński	—	—	—		—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—		—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy		—		—	—
140	280	—	Trzebinia		—	—	—	—
500	1000	—	Ursus		—	—		—
1000	1070	—	Zieleniewski		—	—		—
140	90	—	Impex					—
500	200	1500	Polski Glob			—		—
1000	520	45000	Polbal			—		—
1000	210	—	Polsot		—	—		—
140	240	4500	Tohan		—	—		—
00	300	—	Wawel		—	—		—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

„GALWANIA“, Fabryka wyrobów metalowych, Żulińskiego 11 a. Telefon 20-54. przyjmuje do odnowienia i naprawy przedmioty ze srebra i metali. Srebrzenie, złocenie i niklowanie wykonuje się szybko i tanio. Wykonuje srebrną blachę na zamówienie. 7660

DO JEDNOGATROWEGO TARTAKU wraz **z młynem o 2 kamieniach**, blisko dworca, **z drzewostanem** do przetarcia około **15.000 kub. metrów** jodły, w powiecie Liskim, przyjmę spólnika z wkładem **1500 dol.**, ewentualnie odstąpię całe przedsiębiorstwo. Mieszkanie przy tartaku. Stały zbyt na przetarte drzewo. Zgłoszenia pod **„Tartak i Młyn“** do administracji „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzny 31. 7686-3

W POWIECIE sanockim mam **nowy młyn turbinowy**, 6 par walców, 1 kamień francuski, 1 kasper, z torem przemysłowym i odpowiedniem mieszkaniem. Przyjmę spólnika lub wydzierżawię, ewentualnie sprzedam. Stały zbyt na całą wyprodukowaną mąkę zapewniony. Zgłoszenia pod **„Wodny Młyn“** do administracji „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzna 31. 7687-3

PIECE oszczędnościowe, MAGLE, WAGI
po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN
handel towarów żelaznych i artykułów technicznych 7496
Lwów, ul. Krasickich 18 A.
(boczna Kazimierzowskiej)

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, korespondencji itp. szybko i tanio przyjmuje. Mochnackiego 28 I. p. Przyszlak. 7714-2

CHORA NA GRUŹLICĘ, zupełnie bez środków do życia, błaga serca litościwe o jakiekolwiek datki do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Dla chorej M.“ 7733-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną ks. wojsk. na imię Teodora Tracza z Sobotowa, ur. 1901 P. K. U. Stanisławów. 7724

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów, na nazwisko Kr... Piotr. 7725

WĘGIEL, KOKS, DRZEWO
wagonowo i detajlicznie z dostawą przed dom poleca
Biuro Węglowe
Bracia DRZYMUCHOWSCY i Ska
Lwów, ul. Fredry 8 mezanin,
Telefon 527.

Rada Nadzorcza Komercjalnego Zakładu Kredytowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa, Stowarz. zarejestr. z ogr. odpow. w Śniatynie, rozpisuje niniejszem

WALNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia, które się odbędzie **dnia 28. listopada 1925 o godzinie 2-ej po południu** w realności własnej w Śniatynie, przy ulicy Tytusa Niemczewskiego z następującym **porządkiem dziennym:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za lata 1914 do 1924;
3. Sprawa zaległych płac zarządu i funkcjonarjuszy;
4. Rozwiązanie Stowarzyszenia;
5. Wybór likwidatorów;
6. Zatwierdzenie kosztów adaptacji realności;
7. Wnioski.

Zamknięcie rachunków za ubiegłe lata wyłożone jest do wglądu członków Stowarzyszenia od dnia niniejszego ogłoszenia do dnia Walnego Zgromadzenia. W razie braku wymaganego statutem kompletu odbędzie się dnia 3. grudnia 1925 o godz. 2-ej po południu następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przyczem każda ilość obecnych członków uprawniona będzie do powzięcia ważnych uchwał.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
7720 **Markus Fischer.**

POSZUKUJĘ mleka świeżego od 100—400 liter, ul. Bema 4. parter, Górski. 7679-3

W NAJLEPSZYCH sferach społecznych i przemysłowo-handlowych bardzo dobrze wprowadzona **kancelarja adwokacka we Lwowie**, poszukuje jako spólnika młodszego adwokata z lepszych sfer aryjskich lub żydowskich, tak do kancelarji adwokackiej, jakoteż ewentualnie do niektórych bardzo pewnych i rentownych własnych interesów. Dla adwokatów z prowincji chcących się przenieść do Lwowa znakomita okazja. Zgłoszenia pod **„Adwokat“** do administracji „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzna 31. 7688-3

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834.
Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „SOLLUX“ i lampą kwarcową.

Specjalne warsztaty do naprawy wozów
„FORD“
oryginalne części składowe 7607
WITOLD TRANDA
Lwów, ul. Podlewskiego 2.

ZAMÓWIENIA NA
dalsze jazdy samochodami po cenach konkurencyjnych przyjmujemy. **„Autopon“, Lwów, ul. Kopernika 42 b.** Tamże opony i dętki na dogodnych warunkach zapłaty. 7715

ZAPROSZENIE.

Towarzystwo eskontowe i kredytowe, stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji w Kozowej zaprasza niniejszem wszystkich członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 6. grudnia 1925 o godzinie 17-ej w biurze towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia 1914 do 31. grudnia 1924 i udzielenie tymże absolutorjum.
2) Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych pod 1./I. 1925 i przyjęcie tegoż.
3) Wybór Rady nadzorczej na przeciąg lat 3.
4) Wybór komisji rewizyjnej na przeciąg 1 roku.
5) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się powtórne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 13. grudnia 1925.

Towarzystwo eskontowe i kredytowe w Kozowej, stowarz. zarej. z ogranicz. poręką 7721 w likwidacji.

I. Kohn. **N. Karpen.**

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Gospodyni! Szanuj ciężko zapracowany grosz swego męża! Nie niszcz bielizny — używaj tylko **najlepszego mydła do prania** marki **„LEW“ wyrobu Lwowskiej Fabryki chemicznej „TLEN“.** 7037



TLEN LWÓW

„Rhythmos“ Dancing-Academy
Lwów, Grodzickich 2.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski **z marką „Głos swego Pana“** najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruzo, Czalapin Ruffo** i inni. — — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
eksport i członek Izby Handlowej brytyjsk.
Kraków, Florjańska **25.** **Lwów**, Sykstuska **2.**
Tel. 1241. Tel. 7-24.

Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — Tel. 17-25.
M. IMMERGLÜCK, ul. Jagiellońska 7

Gramofony i płyty w wielkim wyborze po cenach najniższych. (Ulgi w płatnościach). Własny warsztat reparacyjny uskutecznia wszelkie naprawy.
R. CHUWEN, Lwów, ul. Fredry l. 2. (róg Batorego).

KONFEKCJA MĘSKA

Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki
S. Bilbel
Kościuszki 2, Sykstuska 16.
Telefon 38-14. Rok założenia 1870.

ZARAZ potrzebni zdolni sprzedawcy, sprzedawczynie. Pożądani akademicy. Zarobek duży. Zgłoszenia Hotel Europejski, pokój 25., od 4—7. 7676

LEKCJE

BEZPŁATNE LEKCJE
DYWANÓW SMYRNEŃSKICH
ręcznej roboty.
KAROL LITWINOWICZ
Lwów, Zyblikiewicza 18, parter.

MASZYNY DO PISANIA

Maszyny do pisania „ORZEŁ“ (Adler) i maszyny do r chowania
Bracia HAHN, ODDZIAŁ WE LWOWIE
ul. Kościuszki 1 a. — — Tel. 5-..

PRZYBORY ELEKTRYCZNE

Baterje, Latarki elektr. kieszonkowe, żarówki, weczki poleca hurtownie i detalicznie
A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65.

Czytajcie „SZCZUTKA“

SPORT

„MARATON“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, PL. MARJACKI 4. Tel. 1125.
SKLEP: AKADEMICKA 22.
(Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty
Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE

50 cytryn w kamzelce
nosić będzie ten, który kupił paczkę **„GRUMINY“** czystym sok cytrynowy w proszku. **„AGRUMINA“** nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Zdrowia we Lwowie analizą N. 2535/25 zatwierdził.
Generalna repr. na Polskę
„TYTANY“ Lwów, Rzeźnicka 6.

WĘGIEL, DRZEWO

Węgiel górnośląski
SALONOWY oraz drzewo buk. rąb. poleca ze składów **po cenach konkurencyjnych** ze składów **KARBO, Kopernika 19.** Nr. telef. 868.

LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE
Lwów, Brajerowska 10.
sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rąbane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 1 q metr poczawszy.

WĘGIEL oraz KOKS
z najlepszych kopalń, wago owo i detajlicznie od 10 ctn. mtr. z dostawą przed dom po cenach na dzo przystęp ych poleca biuro węglowe
Bracia DRZYMUCHOWSCY
Lwów, ul. Fredry 8, mezanin. — Telefon 527.

Inserujcie w „Gazecie Porannej“

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz. dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifiknjemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową .	Zł. 4.00
Za granicę	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor J. Komarzat

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Pleckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI